

CHRISTOPH-ERIC MECKE

ORCID: 0000-0002-3273-782X

Uniwersytet Zielonogórski

c.mecke@wpa.uz.zgora.pl

## Helmut Nicolai — niedoszły założyciel „teorii prawa” ruchu narodowosocjalistycznego w Niemczech

**Słowa kluczowe:** narodowy socjalizm, niemieccy prawnicy, rasizm, totalitaryzm, antysemityzm.

HELMUT NICOLAI — WOULD-BE FOUNDER OF THE “LEGAL THEORY”  
OF THE NATIONAL SOCIALIST MOVEMENT IN GERMANY

Abstract

The German jurist Helmut Nicolai (1895–1955) was a convinced racist even before 1933 and did not change his attitude after 1945. He believed in the scientific justifiability of racism on the basis of contemporary racial theories. In the early years of Hitler’s dictatorship, Nicolai rose to become a senior official in the National Socialist state administration. He published numerous works attempting to establish a racist “philosophy of law” and “constitutional theory”. However, despite his racist convictions, he fell out of favour with Hitler as early as 1935 because he failed to recognise the dictator’s claim to omnipotence, which could not be limited by any rule of law, “philosophy” or “theory” — even one based on racist principles.

**Keywords:** National Socialism, German lawyers, racism, totalitarianism, antisemitism.

### 1. Socjalizm narodowy i nauka prawa — sprzeczność sama w sobie?

Po mianowaniu Adolfa Hitlera na kanclerza rządu koalicyjnego Rzeszy Niemieckiej 30 stycznia 1933 roku, gdy narodowi socjaliści w krótkim czasie zdobyli

w Niemczech całkowitą władzę i ustanowili dyktaturę<sup>1</sup>, niemiecką naukę prawa niemal natychmiastowo załała „fala literatury prawniczej [...], poświęconej wdrażaniu [...] narodowosocjalistycznej idei prawa”<sup>2</sup>. Literatura ta dotyczyła wówczas nie tylko dziedziny prawa publicznego, jak można by przypuszczać w pierwszej fazie transformacji państwa po przejściu rządów przez nowy obóz władzy, lecz także myśli naukowej przedstawicieli wszystkich innych głównych dziedzin prawa, czyli również karnistów i cywilistów.

Słynni uczeni prawa, jak choćby konstytucjonalista i filozof prawa Carl Schmitt (1888–1985), aż do końca swej powojennej działalności zawodowej nawet nie raczyli wyjaśnić, dlaczego w okresie nazistowskiej dyktatury usprawiedliwiali na przykład mordy na partyjnych konkurentach dokonywane przez organy państwa jako wyraz „nowego porządku” stworzonego przez wodza<sup>3</sup> lub dlaczego „norymberskie ustawy rasowe” określali wówczas mianem „konstytucji

<sup>1</sup> M. Broszat, *Der Staat Hitlers. Grundlegungen und Entwicklung seiner inneren Verfassung*, München 1986, s. 82–161, o procesie „monopolizacji władzy politycznej” w ciągu kilku miesięcy po 30 stycznia 1933 roku (wszystkie tłumaczenia cytatów z języka niemieckiego w niniejszej pracy — Christoph-Eric Mecke).

<sup>2</sup> B. Rüthers, *Entartetes Recht. Rechtslehren und Kronjuristen im Dritten Reich*, München 1989, s. 24; M. Stolleis, *Geschichte des öffentlichen Rechts III in Deutschland. Dritter Band. Staats- und Verwaltungsrechtswissenschaft in Republik und Diktatur 1914–1945*, München 1999, s. 318–322. Por. tylko przykładowo z pierwszego okresu po przejściu władzy przez nazistów: E. Forsthoff, *Der totale Staat*, Hamburg 1933; E.v. Heydebrand und der Lasa, *Deutsche Rechtsneuerung aus dem Geistes des Nationalsozialismus*, Berlin 1933; E.R. Huber, *Vom Sinn der Verfassung. Rede, gehalten am 30. Januar 1934 anlässlich der Feier des Reichsgründungstags und des Tages der deutschen Revolution*, Hamburg 1935; F. Kaiser, *Justizreform? Justizreform! Vortrag gehalten im nationalsozialistischen Club von 1929 am 28. März 1933 unter dem Titel: „Wörter müssen wir uns bei einer Rechtsreform im Klaren sein*, Berlin 1933; O. Koellreutter, *Vom Sinn und Wesen der nationalen Revolution*, Tübingen 1933; *idem*, *Die nationale Revolution und die Reichsreform*, Berlin 1933; *idem*, *Die Gestaltung der deutschen politischen Einheit. Rede gehalten bei der Reichsbegründungsfeier der Universität München am 18. Januar 1934*, München-Berlin-Leipzig 1934; *idem*, *Der Deutsche Führerstaat*, Tübingen 1934; *idem*, *Der nationalsozialistische Rechtsstaat*, [w:] *Die Verwaltungs-Akademie*, red. H.H. Lammers *et al.*, Berlin 1934, art. 15; H. Lange, *Justizreform und deutscher Richter*, [w:] *Deutscher Juristentag 1933*, red. R. Schraut, Berlin 1933, s. 181–189; *idem*, *Liberalismus, Nationalsozialismus und Bürgerliches Recht*, Tübingen 1933; *idem*, *Vom Gesetzesstaat zum Rechtsstaat*, Hamburg 1934; K. Larenz, *Deutsche Rechtserneuerung und Rechtsphilosophie*, Tübingen 1934; W. Sauer, *Die nationale Revolution im rechts- und sozialphilosophischen Licht*, [w:] *ARWP XXVI (1932–33)*, s. 453–455; *idem*, *Schöpferisches Volkstum als national- und weltpolitisches Prinzip. Zur Klärung der rechts- und sozialphilosophischen Grundlagen der nationalsozialistischen Bewegung*, [w:] *ARSP XXVII (1933–34)*, s. 1–43; C. Schmitt, *Staat, Bewegung, Volk*, Hamburg 1933; E. Wolf, *Richtiges Recht im nationalsozialistischen Staate*, Freiburg im Breisgau 1934; *idem*, *Der nationalsozialistische Rechtsstaat*, Berlin 1936.

<sup>3</sup> C. Schmitt, *Der Führer schützt das Recht*, „Deutsche Juristen-Zeitung” 39, 1934, kolumna 945 n.: „Führer [...] [ma] prawo i siłę, [aby] stworzyć nowe państwo i nowy porządek. [...] Prawdziwy wódz jest zawsze zarazem też sędzią”. Artykuł ukazał się w zeszycie 15 z 1 sierpnia 1934 roku, miesiąc po krwawych czystkach we własnych szeregach NSDAP, dokonanych na rozkaz Hitlera.

wolności”<sup>4</sup>. Z kolei w dziedzinie prawa cywilnego młody wtedy jeszcze i utalentowy cywilista i filozof prawa Karl Larenz (1903–1993)<sup>5</sup>, który po drugiej wojnie światowej był autorem wielu bardzo cenionych w nauczaniu akademickim prawa w Niemczech podręczników prawa cywilnego i metodologii prawa, wydał w 1934 roku pismo o „niemieckim odrodzeniu prawa i filozofii prawa” dzięki „państwu narodowosocjalistycznemu”, w drodze „zmniejszenia przepaści między narodem a jego prawem”<sup>6</sup>. Znaczenie tych słów Larenz wyraził w 1935 roku w swoim artykule o podmiotach prawa. Z całą powagą proponował w nim zmianę pierwszego paragrafu niemieckiego kodeksu cywilnego (*Bürgerliches Gesetzbuch*)<sup>7</sup> poprzez ograniczenie zdolności prawnej każdego człowieka jako podmiotu prawa jedynie do tych ludzi, którzy są członkami „wspólnoty narodowej” w ujęciu rasistowskim<sup>8</sup>. Propozycja ta miała na celu bezpośrednie obalenie centralnego

<sup>4</sup> C. Schmitt, *Verfassung der Freiheit*, „Deutsche Juristen-Zeitung” 40, 1935, kolumny 1133–1135. Pierwsze zdanie Schmitta w tym artykule brzmi: „15 września 1935 roku niemiecki Reichstag uchwalił na »zjeździe wolności« [sic!] NSDAP ustawę o barwach i fladze Rzeszy, ustawę o obywatelstwie Rzeszy oraz ustawę o ochronie krwi niemieckiej i niemieckiej czci”. Już to pierwsze zdanie artykułu Schmitta o uchwaleniu ustaw rasowych nie w Berlinie, lecz w Norymberdze, demaskuje ówczesne realia konstytucyjne, które z formalnie nadal obowiązującą Konstytucją Weimarską nie miały już nic wspólnego. Zob. również proklamację „Führera” podczas otwarcia zjazdu NSDAP w Norymberdze: *Der Parteitag der Freiheit. Aus der Proklamation des Führers* [Zjazd wolności (NSDAP). Z proklamacji wodza], 1935, s. 1317–1319.

<sup>5</sup> Larenz, habilitowany w roku akademickim 1928/1929 w Getyndze u Juliusa Bindera (1870–1939), został w maju 1933 roku w wieku zaledwie trzydziestu lat profesorem prawa uniwersytetu w Kilonii, zajmując stanowisko profesorskie filozofa prawa Gerharta Husserla (1893–1973), który został usunięty ze stanowiska z powodu żydowskiego pochodzenia. Por. M. Martinek, J. Poczubut, *Karl Larenz (1903–1993). Życie i dzieło*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 19, 2010, z. 1, s. 5–21; oraz P. Derleder, *Verspätete Wurzelbehandlung. Die Kieler Schule und ihre Bedeutung für das Nachkriegszivilrecht — am Beispiel von Karl Larenz und seinem Schüler Claus-Wilhelm Canaris*, 2011, DOI: 10.5771/0023-4834-2011-3-336, na temat Larenza, który już przed 1933 rokiem zdobył uznanie jako wybitny specjalista filozofii heglowskiej, a w latach 1933–1945 przyjął podyktowany oportunistycznym nazistowskim i rasistowskim światopoglądem. W drugiej połowie XX wieku Larenz należał do najbardziej wpływowych uczonych prawa w niemieckojęzycznej nauce prawa cywilnego i metodologii prawa XX wieku.

<sup>6</sup> K. Larenz, *Deutsche Rechtserneuerung...*, s. 3. M. Maciejewski, *Wódz, naród, rasa. Ideologiczne przesłanki nazistowskich koncepcji prawa*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 39, 2017, nr 1, s. 34 wskazuje na to, że Larenz w piśmie tym „uważał nawet Führera — wzorując się na poglądach Schmitta jeszcze sprzed 1933 r. — za »strażnika« niepisanej, konkretnej idei prawa jego narodu [...]”.

<sup>7</sup> Zob. § 1 niemieckiego kodeksu cywilnego (BGB), który obowiązywał w całych Niemczech od 1 stycznia 1900 roku i obowiązuje do dziś: „Zdolność prawna człowieka rozpoczyna się z chwilą urodzenia”.

<sup>8</sup> K. Larenz, *Rechtsperson und Subjektives Recht. Zur Wandlung der Rechtsgrundbegriffe*, [w:] *Grundfragen der neuen Rechtswissenschaft*, red. G. Dahm et al., Berlin 1935, s. 241: „Nie jako indywiduum, nie jako człowiek w sensie ogólnym [...] mam prawa i obowiązki, lecz jako członek [...] wspólnoty narodowej”. Paragraf 1 kodeksu cywilnego miałby zatem według Larenza brzmieć w przyszłości następująco: „Podmiotem prawnym jest tylko ten, kto jest członkiem narodu; członkiem narodu jest tylko ten, kto posiada niemiecką krew”. W rozumieniu Larenza „członkiem

fundamentu prawa, jakim w tradycji europejskiej kultury prawa i cywilizacji była idea zdolności prawnej każdego człowieka. Trzeba jednak w tym miejscu zaznaczyć, że Larenz nie był pierwszym autorem tej myśli. Podobne żądanie znalazło się już bowiem w punkcie 4 programu Narodowosocjalistycznej Niemieckiej Partii Robotników (NSDAP) z dnia 24 lutego 1920 roku<sup>9</sup>.

Oczywiście nie wszyscy uczeni prawa w Niemczech myśleli po roku 1933 tak jak ich wymienieni koledzy po fachu. Wszyscy jednak uczeni prawa wykładający na uniwersytetach oraz urzędnicy w instytucjach administracji państwowej, jak też wszyscy sędziowie, którzy nie tylko inaczej myśleli, lecz również wyrażali to publicznie, zostali bardzo szybko zwolnieni lub przymusowo wysłani na przedwczesną emeryturę na podstawie ustawy z 7 kwietnia 1933 roku o „odbudowie zawodowej służby urzędniczej”<sup>10</sup>. Przedstawiciele reżimu dokładnie wiedzieli, że w celu wzmocnienia dyktatury w pierwszym rządzie należy wymienić we wszystkich urzędach i sądach wszelkie „głowy”, które nie gwarantowałyby w stu procentach właściwego wdrażania „sprawiedliwości” w ujęciu narodowego socjalizmu, na przykład w dziedzinie interpretacji i zastosowania prawa.

---

narodu” miały być więc tylko ten, kto „posiada niemiecką krew. Kto znajduje się poza wspólnotą narodową, ten znajduje się poza prawem i nie jest podmiotem prawa”. Stojącym poza prawem Larenz w przyszłym prawie cywilnym przyznać chciał jedynie tak zwane prawo gościnne, które co prawda chroniłoby życie i majątek „gościa”, ale tylko według uznania państwa niemieckiego. Sugestie Larenza były szczególnie haniebne, ponieważ jako wybitny znawca historii filozofii prawa i rozwoju ujęcia podmiotowości każdego człowieka, którą zresztą również tekście tym sam opisywał, uczony dokładnie wiedział, co oznacza uzależnienie gwarancji zdolności prawnej od posiadania właściwej „krwi”. Nie mniej haniebne jest jego publiczne milczenie w tej sprawie po drugiej wojnie światowej przez niemal pół wieku — w czasie, w którym wydawał przecież mnóstwo publikacji. Dopiero po jego śmierci w 1993 roku Ralf Dreier (1931–2018), teoretyk i metodolog prawa z Getyngi, opublikował — za udzieloną przez Larenza przed śmiercią zgodą — list uczonego z kilkoma uwagami na temat jego zachowania w okresie niemieckiego nazizmu. Jednak również tam, w retrospektywie i świadomości zbrodniczych skutków państwowego rasizmu w Niemczech i poza Niemcami, Larenz omijał odpowiedzi na decydujące pytania o jego własną rolę w prawnej legitymizacji nazistowskiego rasizmu; zob. R. Dreier, *Karl Larenz über seine Haltung im ‚Dritten Reich‘*, „Juristenzeitung” 1993, s. 455–457; J. Schirmer, *Dafür oder dagegen? — Ein Beitrag zur Debatte über Karl Larenz, sein Verhältnis zum Nationalsozialismus und die Möglichkeit, ihn zu interpretieren*, *Journal der Juristischen Zeitgeschichte. Zeitschrift für die Rechtsgeschichte des 19. bis 21. ‚Jahrhunderts‘* 6, 2012, s. 62–65.

<sup>9</sup> Cały program znajduje się adresem <http://www.documentarchiv.de/wr/1920/nsdap-programm.html> (dostęp: 15.11.2022).

<sup>10</sup> Gesetz zur Wiederherstellung des Berufsbeamtentums. Vom 7. April 1933, Reichsgesetzblatt I, 1933, nr 34, s. 175, § 3 ustęp 1 („Urzedników, którzy nie mają pochodzenia aryjskiego, przenosi się [...] w stan spoczynku [...]”) i § 4 zdanie 1 tej samej ustawy: „Urzednicy, którzy w swojej dotychczasowej politycznej działalności nie wykazali gwarancji, że zawsze i bez żadnych ograniczeń angazować się będą na rzecz państwa narodowego, mogą być zwolnieni ze służby [...]”. Z kolei w celu dokonania czystek w adwokataturze uchwalono, również 7 kwietnia 1933 roku, podobną ustawę o naborze do adwokatatury (Gesetz über die Zulassung zur Rechtsanwaltschaft, Reichsgesetzblatt I, 1933, s. 182).

Niezależnie od powyższego prawdą jest jednak też to, iż wśród sędziów i urzędników nowy reżim znalazł także bardzo wielu zwolenników, którzy częściowo z głębokiego przekonania, a częściowo z czystego oportunistycznego bez wahania gotowi byli działać w nowym, narodowosocjalistycznym duchu<sup>11</sup>. Uczniowie prawa wykładający na uniwersytetach, jak choćby wymienieni, dostarczali przy tym odpowiednich koncepcji zastosowania starego prawa w nowym, narodowosocjalistycznym duchu, co sprawiło, że przede wszystkim w dziedzinie prawa cywilnego — abstrahując od wyjątków, na przykład w prawie małżeńskim czy spadkowym — z perspektywy reżimu większe zmiany ustawowe nie były konieczne<sup>12</sup>.

Zamiennym pozostaje, że mimo iż wielu uczonych prawa zostało w latach trzydziestych nazistami z przekonania lub z innych przyczyn wspierali nazistów, Hitler i jego partyjni sekundanci najwyższej rangi nie odwdzięczali się im za ich usługę, a wręcz przeciwnie, w stosunku do prawników wyrażali generalnie jedynie pogardę<sup>13</sup>. Jeszcze długo przed przejściem władzy Hitler powiedział na przykład w czasie przemówienia na zebraniu dowództwa partii w Monachium we wrześniu 1928 roku: „Na tym świecie istnieje tylko jedno prawo, a jest nim prawo własnej siły”<sup>14</sup>. Z wyrażonego w ten sposób wrogiego nastawienia Hitlera do prawa, jako czynnika mogącego ograniczyć samowolę wodza, wynikała

<sup>11</sup> Tak trafnie dzisiaj ujmuje to Dirk Frenking, sędzia Wyższego Sądu Krajowego w Nadrenii-Westfalii w opracowaniu *Justiz und Nationalsozialismus* (Wymiar sprawiedliwości i narodowy socjalizm), [https://www.justiz.nrw.de/JM/dof/stelle/sitz\\_aufgabe/bericht\\_justiz\\_ns\\_frenking.pdf](https://www.justiz.nrw.de/JM/dof/stelle/sitz_aufgabe/bericht_justiz_ns_frenking.pdf); bliżej o niemieckich sędziach w okresie Trzeciej Rzeszy na przykład R. Angermund, *Deutsche Richterschaft 1919–1945. Krisenerfahrung, Illusion, politische Rechtsprechung*, Frankfurt am Main 1990.

<sup>12</sup> B. Rütters, *Entartetes Recht*, s. 18, który wskazuje również na to, że narodowosocjalistyczne ustawodawstwo ogólnie było przede wszystkim ustawodawstwem ustaw specjalnych w dziedzinie prawa karnego, polityki rasowej, prawa gospodarczego i podatkowego oraz prawa pracy. W tym zakresie, szczególnie w pierwszych latach władzy Hitlera, „płodność narodowosocjalistycznego ustawodawcy” była niezwykła, jak wskazuje L. Górnicki, *Prawo Trzeciej Rzeszy w nauce i publicystyce prawniczej Polski międzywojennej (1933–1939)*, Bielsko-Biała 1993, s. 18, nawiązując do ówczesnych danych polskiego prawnika Ludwika Krajewskiego, który naliczył „w okresie od 30 stycznia 1933 r. do marca 1936 r. [...] 4000 ustaw i rozporządzeń. W końcu 1935 r. ustawodawstwo to obejmowało 15 tomów drobnego druku zawierającego po 500 do 700 stron”. Por. też A. Chmurski, *Nowa Konstytucja*, Warszawa 1935, s. 218, który podaje między innymi, że tylko w roku 1933 niemieccy nazisci wydali w zakresie polityki rasowej aż pięć głównych ustaw.

<sup>13</sup> I. Müller, *Furchtbare Juristen. Die unbewältigte Vergangenheit unserer Justiz*, München 1989, s. 296; B. Rütters, *Die unbegrenzte Auslegung*, Tübingen 2017, s. 104–111.

<sup>14</sup> „Völkischer Beobachter” z 23 września 1928 roku, cyt. za: A. Bullock, *Hitler. Eine Studie über Tyrannei*, przeł. W. i M. Pferdekamp, Düsseldorf 1967, s. 125. Por. też K. Anderbrügge, *Völkisches Rechtsdenken. Zur Rechtslehre in der Zeit des Nationalsozialismus*, Berlin 1978, s. 93 n. Własny rozkaz z 19 marca 1945 roku o zniszczeniu wszystkich urzędów użyteczności publicznej w Niemczech Hitler uzasadniał przekonaniem, że w obliczu klęski naród niemiecki „okazał się być słabszym” i dlatego „przyszłość [należy] wyłącznie do mocniejszego ludu wschodu [...]”, H. Guderian, *Erinnerungen eines Soldaten*, Heidelberg 1951, s. 385 — cytat z protokołu norymberskich procesów przeciwko zbrodniarzom wojennym III Rzeszy z dnia 20 czerwca 1946 roku; D.v. Stephanitz, *Exakte Wissenschaft und Recht. Der Einfluß von Naturwissenschaft und Mathematik auf*

również jego pogarda dla prawników. Reprezentował on przekonanie, że studia prawnicze przekształcają każdego rozsądnego człowieka w „skończonego głupka” i zapowiadał z góry, że on, jako Führer, „uczyni wszystko, żeby studia prawnicze [...] obrzydzić tak, jak to tylko możliwe”<sup>15</sup>. W kręgu osób sobie zaufanych powiedział również:

Do nikogo innego prawnicy nie są bardziej podobni jak do zbrodniarzy i również pod względem ich narodowości nie ma różnicy między nimi. Tak, jak niegdyś aktorów chowano na grzebowisku, tak dzisiaj zasługują na to prawnicy<sup>16</sup>.

Zatem z perspektywy Hitlera i jego otoczenia nawet ci prawnicy, którzy szczególnie w pierwszych latach narodowosocjalistycznego reżimu często dość entuzjastycznie wtórowali tak zwanej narodowej rewolucji i — jak Carl Schmitt lub Karl Larenz — zdradzili dotychczasowe fundamentalne zasady prawa, byli jedynie „głupkami” lub co najwyżej, jeszcze w okresie procesu transformacji państwa w kierunku dyktatury, tymczasowo przydatnymi „głupkami”. W to zasadniczo negatywne, wyrażone w dość dobitny sposób, aczkolwiek nie wszystkim wówczas znane, nastawienie Hitlera w stosunku do przedstawicieli zawodu prawniczego trudno było do końca uwierzyć<sup>17</sup> nawet takim nazistowskim prawnikom, jak Hans Frank (1900–1946), który jako generalny gubernator okupowanych ziem

*Rechtsdenken und Rechtswissenschaft in zweieinhalb Jahrtausenden. Ein historischer Grundriß*, Berlin 1970, s. 218.

<sup>15</sup> H. Picker, *Hitlers Tischgespräche. Im Führerhauptquartier 1941–42*, Bonn 1951, s. 211, 213.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 260.

<sup>17</sup> W nieopublikowanym przemówieniu z 19 listopada 1941 roku Hans Frank skarżył się na upadek porządku prawnego w Rzeszy i żądał — oczywiście nie w stosunku do Generalnej Guberni — „aby za wszelką cenę utrzymać niezależny wymiar sprawiedliwości [*sic!*]. Oznacza to ostatecznie, że dowolne działanie policji, masowe aresztowania i osadzanie z jakichś powodów w obozach koncentracyjnych wszelkich przeciwników władzy w żadnym razie nie może zastąpić dochodzenia, prawa rozumianego w sensie kulturowym [*sic!*]”. Po tym oraz czterech dalszych przemówieniach, wygłoszonych w roku 1942 na uniwersytetach w Berlinie, Wiedniu, Monachium oraz Heidelbergu, w czasie których Frank — przy gromkim aplauzie obecnych uczonych prawa — bronił systemu prawa przed atakami ze strony kręgów SS, Hitler obłożył Hansa Franka zakazem przemawiania i publikowania. Frank stracił także wszystkie funkcje w partii, ale składany przez niego dwa razy wniosek o zwolnienie go z funkcji gubernatora generalnego w Polsce został przez Hitlera zignorowany; zob. D. Willoweit, *Deutsche Rechtsgeschichte und „nationalsozialistische Weltanschauung“: das Beispiel Hans Frank*, [w:] *Rechtsgeschichte im Nationalsozialismus. Beiträge zur Geschichte einer Disziplin*, red. M. Stolleis, D. Simon, Tübingen 1989, s. 33 n.; W. Benz, *Zum Verhältnis von NSDAP und staatlicher Verwaltung im Dritten Reich*, [w:] *Das Unrechtsregime. Internationale Forschung über den Nationalsozialismus. Festschrift für Werner Jochmann zum 65. Geburtstag*, t. 1. *Ideologie — Herrschaftssystem — Wirkung in Europa*, red. U. Büttner, Hamburg 1986, s. 211. Nie mniej groteskowa jest wypowiedź Wilhelma Fricka z jego celi, relacjonowana przez amerykańskiego psychologa więziennego G.M. Gilberta, według którego Frick jeszcze w kwietniu 1946 roku kilka miesięcy przed swą egzekucją narzekał: „[Zresztą] Hitler nigdy nie chciał tak, jak ja chciałem. Ja chciałem osiągnąć wszystkie cele drogą legalną. Przecież jestem w końcu prawnikiem”, G. Neliba, *Wilhelm Frick. Der Legalist des Unrechtsstaates. Eine politische Biographie*, Paderborn 1992, s. 371.

polskich należał w latach 1939–1945 do grona największych zbrodniarzy nazi-stowskiego reżimu, lub Wilhelm Frick (1877–1946), który w randze ministra spraw wewnętrznych w latach 1934–1935 był przełożonym Helmuta Nicolaia<sup>18</sup>, o którym będzie mowa w niniejszej pracy. Zasadnicza wrogość przywódcy NSDAP wobec prawników, mająca decydujący wpływ na efektywny zasięg działań przedstawicieli nauk prawnych, nie w pełni spełniającego oczekiwania Führera, dowodzi właściwie jednoznacznie, że narodowy socjalizm i nauka prawa stały z sobą w sprzeczności<sup>19</sup>.

Na tym tle należy również oceniać działalność i publikacje narodowosocjalistycznego prawnika Helmuta Nicolaia (1895–1955). Ten niemiecki przedstawiciel nauki prawa należał, podobnie jak Hans Frank i w odróżnieniu od wspomnianych wykładowców uniwersyteckich prawa, do specyficznego dla systemu dyktatury środowiska prawników partyjnych (*Parteijuristen*)<sup>20</sup>. Będąc już w latach dwudziestych XX wieku głęboko przekonany rasistą, antysemitą i narodowym socjalistą oraz zajmując stanowisko wyższego urzędnika w ministerstwie wymiaru sprawiedliwości, żywił przekonanie, że to właśnie on będzie mógł jako prawnik stworzyć to, czego Hitler według niego tak naprawdę od prawników oczekiwał. W jego mniemaniu pierwszą potrzebą było stworzenie nauki prawa w oparciu o teorie biologiczno-rasowe, a drugą — wypracowanie koncepcji konstytucji narodowosocjalistycznego państwa. Na obydwu polach działania Nicolai poniósł w swoich „staraniach” całkowitą porażkę, która skończyła się tym, że został wyrzucony z partii i na pewien czas nawet osadzony w więzieniu. W swoim rasistowskim fanatyzmie Nicolai nigdy nie rozpoznał bowiem, że Hitler nie potrzebował żadnego systemu prawa narodowosocjalistycznego<sup>21</sup>, żadnej narodowosocjalistycznej teorii lub filozofii prawa i żadnej konstytucji państwa narodowosocjalistycznego<sup>22</sup>. Prawo było mu potrzebne jedynie o tyle, o ile było w danej chwili przydatne, aby ułatwić wodzowi przeforsowywanie jego aktualnej woli. Z kolei prawo w rozumieniu tradycyjnym, od czasów starożytności,

<sup>18</sup> Bezpośrednim przełożonym Nicolaia jako kierownika wydziału I ds. konstytucji i ustawodawstwa w ministerstwie spraw wewnętrznych był zastępca ministra Hans Pfundtner (zob. G. Ne-liba, *op. cit.*, s. 111).

<sup>19</sup> Słusznie zatem pisze B. Rütters, komentując nagłówek zatytułowany „Wyobrażenia prawne wśród narodowych socjalistów wyższej rangi”: „Powyższy nagłówek zawiera sprzeczność samą w sobie”, *idem, Die unbegrenzte Auslegung*, s. 104.

<sup>20</sup> O tej grupie prawników pisze H. Weinkauff, *Die deutsche Justiz und der Nationalsozialismus. Ein Überblick, [w:] Quellen und Darstellungen zur Zeitgeschichte*, t. 16/1. *Die deutsche Justiz und der Nationalsozialismus*, Stuttgart 1968, s. 56–79.

<sup>21</sup> Nawet nie potrzebował nowego kodeksu prawa karnego w duchu narodowosocjalistycznym. B. Rütters wskazuje na to, że projekt narodowosocjalistycznego kodeksu karnego opracowanego w 1936 roku przez urzędową komisję prawa karnego (Amtliche Strafrechtskommission) pod kierownictwem Hans Franka i Rolanda Freislera nigdy nie wszedł w życie, ponieważ Hitler nie życzył sobie żadnych ograniczeń normatywnych; zob. *idem, Die unbegrenzte Auslegung*, s. 105.

<sup>22</sup> H. Ridder, *Verfassungsdoktrin des NS-Staates*, „Kritische Justiz” 2, 1969, s. 224.

było przez Hitlera, jak również przez innych, zajmujących wyższe rangi narodowych socjalistów<sup>23</sup>, znieawidzone<sup>24</sup> jako mniejsze lub większe ograniczenie czystej samowoli władzy<sup>25</sup>.

## 2. Życie i działalność polityczna prawnika Helmuta Nicolaia (1895–1955)

Helmut Nicolai urodził się 8 września 1895 roku w Berlinie jako syn pruskiego oficera. Po wybuchu pierwszej wojny światowej został wcielony do wojska, gdzie służył jako podchorąży. Już w roku 1915, z przyczyn zdrowotnych, został zwolniony ze służby wojskowej, po czym zaczął studiować prawo<sup>26</sup>. W roku 1920 zdobył tytuł doktora prawa<sup>27</sup>, a w 1921 uzyskał posadę wyższego urzędnika administracji państwowej. We wczesnych latach Republiki Weimarskiej radykalizował swe poglądy i wstąpił do kilku skrajnie prawicowych organizacji, między innymi do Brygady Ehrhardta (ochotniczej nacjonalistycznej formacji paramilitarnej działającej w latach 1919–1920)<sup>28</sup>, nacjonalistycznych związków *Wikingbund* (1923–1928) i *Tannenbergbund* (1925–1933) oraz *Ligi Walki o Kulturę*

<sup>23</sup> B. Rütters wskazuje na cyniczne wypowiedzi Hermanna Göringa, Josepha Goebbelsa, Heinricha Himmlera i Roberta Leya, którzy inaczej niż partyjni koledzy z wykształceniem prawniczym nawet już nie próbowali maskować zbrodniczych celów pojęciem sprawiedliwości w ujęciu narodowosocjalistycznym, zob. *idem*, *Die unbegrenzte Auslegung*, s. 108–110. Por. przemówienie Göringa jeszcze z początków reżimu 3 marca 1933 roku, w którym jako nowy minister odpowiedzialny za pruską policję zapowiadał on jak najszybsze i bezwzględne oczyszczenie społeczeństwa ze wszystkich, których uważał za komunistów: „Rodacy, żadne zastrzeżenia prawne nie będą, niczym choroba, osłabiać moich działań [...]. Moim zadaniem nie jest tu wymierzanie sprawiedliwości, moim zadaniem jest tutaj jedynie zgładzać i wytepiać, nic więcej”, H. Göring, *Reden und Aufsätze*, red. E. Gritzbach, München 1938, s. 27.

<sup>24</sup> „Jeżeli podsumowując zadamy sobie pytanie o merytoryczne wyobrażenia Hitlera na temat prawa, to odpowiedź brzmi: czysta samowola. Myślenie normatywne było mu obce. Wszelkie, chociażby tylko formalne zobowiązanie ustawą było dla niego w obliczu jego bezgranicznego dążenia do panowania zbędnym obciążeniem. [...] Jego gloryfikacja walki i brutalnej przemocy oparta na darwinizmie społecznym jako leitmotiv jego książki *Mein Kampf* wskazuje równocześnie na nieunikniony nihilizm prawny ideologii narodowego socjalizmu”, B. Rütters, *Die unbegrenzte Auslegung*, s. 108.

<sup>25</sup> Por. C.E. Mecke, *The “Rule of Law” and the “Rechtsstaat”*, „*Studia Iuridica*” 79, 2019, s. 29–47.

<sup>26</sup> M. Housden, *Helmut Nicolai and Nazi Ideology*, Houndsmills 1992, s. 52 n.

<sup>27</sup> Tematem pracy doktorskiej Nicolaia z 1920 roku były obligacje spółek akcyjnych, zob. H. Nicolai, *Die Anleihen der Aktiengesellschaft*, Kassel 1920. Przegląd prawdopodobnie wszystkich publikacji Nicolaia od 1920 roku podaje jego biograf M. Housden, *op. cit.*, s. 239 n.

<sup>28</sup> F. Ryszka, *Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy*, Wrocław 1985, s. 166 n. Ryszka wskazuje na to, że Nicolai, jako przyszły działacz NSDAP, miał typową biografię ukształtowaną radykalizowanymi poglądami po pierwszej wojnie światowej i zaangażowaniem się we wczesnych latach dwudziestych w formacjach paramilitarnych, takich jak Brygada Erhardta, która uczestniczyła w nieudanym puczu Kappa-Lüttwitza w roku 1920, po czym



Niemiecką (Kampfbund für deutsche Kultur, 1928–1934)<sup>29</sup>. Jeszcze podczas aplikacji prawniczych, rozpoczętych w 1919 roku w Kassel, Nicolai przeczytał poleconą mu książkę H.F.K. Günthera *Nauka o rasie narodu niemieckiego*<sup>30</sup>, która — w jeszcze większym nawet stopniu niż późniejsza lektura *Mein Kampf* — ukształtowała od 1921 roku jego poglądy, również na tematy prawne<sup>31</sup>.

W połowie lat dwudziestych, już jako urzędnik administracji państwowej, Nicolai zaczął również sam publikować na łamach skrajnie prawicowych czasopism<sup>32</sup>. Ze względu na tę niezgodną z konstytucją działalność polityczną, niedozwoloną dla urzędników pruskiej służby państwowej, został dyscyplinarnie przeniesiony z Münster do Opola<sup>33</sup>. Na Górnym Śląsku jego poglądy uległy jednak dalszej radykalizacji. W roku 1928 Nicolai przeczytał *Mein Kampf*<sup>34</sup>, a dwa lata później opublikował pracę *Górny Śląsk w walce narodów*<sup>35</sup>. Dnia 25 czerwca 1930 roku Narodowosocjalistyczną Niemiecką Partię Robotników (NSDAP) zakwalifikowano w Niemczech jako wrogą wobec Konstytucji Weimarskiej, a wszystkim urzędnikom państwowym zakazano wstępowania do niej. Helmut Nicolai nie podzielał co prawda przekonania o słuszności tego ograniczenia, ale przełożonym nie demonstrował początkowo swoich narodowosocjalistycznych przekonań. Dopiero kiedy w marcu 1931 roku policja dowiedziała się, że w czasie wolnym od pracy wygłaszała regularnie na forum publicznym referaty na temat „kwestii rasowej”, Nicolai przyznał się oficjalnie do tego, że jest narodowym socjalistą. W wyniku postępowania dyscyplinarnego, wdrożonego z powodu naruszenia obowiązującej urzędników państwowych partyjnej neutralności politycznej oraz lojalności wobec Konstytucji Weimarskiej, Nicolai został w 1931 roku suspendowany ze sprawowanego urzędu<sup>36</sup>.

została rozwiązana. Nietypowe było jedynie to, że Nicolai był niedoszłym żołnierzem pierwszej wojny światowej, zwolnionym z szeregów wojska już na początku wojny.

<sup>29</sup> M. Schmoekkel, *Helmut Nicolai. Ein Anfang nationalsozialistischen Rechtsdenkens*, [w:] *Rechtsgeschichte(n)? Histoire(s) du droit? Storia/storie del diritto? Legal Histori(es)? Europäisches Forum Junger Rechtshistorikerinnen und Rechtshistoriker Zürich 28.–30. Mai 1999*, Frankfurt am Main 1999, s. 327 n.

<sup>30</sup> H.F.K. Günther, *Rassenkunde des deutschen Volkes*, München 1920. Por. przypis 154.

<sup>31</sup> M. Housden, *op. cit.*, s. 55, 84.

<sup>32</sup> H. Nicolai, *Recht und Willkür*, „Deutschlands Erneuerung” 10, 1926, s. 466 n.

<sup>33</sup> M. Housden, *op. cit.*, s. 71 („transferred from the relative comfort of Münster to the discomfort of Oppeln”).

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 71 n.

<sup>35</sup> H. Nicolai, *Oberschlesien im Ringen der Völker*, Breslau 1930. Organizacja o charakterze nacjonalistycznym i antysemickim Liga Walki o Kulturę Niemiecką, wydająca pismo Nicolai, była wówczas już ściśle związana z NSDAP. Zob. A. Steinweis, *Weimar Culture and the Rise of National Socialism: The Kampfbund für deutsche Kultur*, „Central European History” 4, 1991, s. 402–423; M. Housden, *op. cit.*, s. 73–76. W tym czasie ukazały się już również jego artykuły o treści rasistowskiej, takie jak: H. Nicolai, *Nordischer Rechtsgeist*, „Die Sonne” 1931, s. 97 n., 152 n.; *idem*, *Rasse und Gesetzgebung*, „Die Sonne” 1932, s. 97, 145.

<sup>36</sup> M. Schmoekkel, *op. cit.*, s. 329.

Zwolniony z pracy, nie musiał się już troszczyć o urzędniczą karierę zawodową, lecz mógł bez ryzyka wstąpić do NSDAP i poświęcić się całkowicie pracy na rzecz partii. Dość szybko zyskał sobie pozycję partyjnego prawnika NSDAP (*Parteijurist*<sup>37</sup>) i otrzymał posadę w centrali NSDAP w Monachium, w tak zwanym Brązowym Domu (*Braunes Haus*). Pełniąc od 22 października 1931 roku funkcję „kierownika ds. polityki wewnętrznej sztabu NSDAP”<sup>38</sup>, opracowywał tam projekty reformy konstytucji Rzeszy Niemieckiej, które opublikował w roku 1933 jako *Podstawy przyszłej konstytucji. O odbudowie prawnej organizacji państwa Trzeciej Rzeszy*<sup>39</sup>. Z kolei już rok wcześniej, w serii „Biblioteka Narodowosocjalistyczna”, ukazała się praca Nicolaia *Nauka prawa w oparciu o zasady biologii ras. Zarys narodowosocjalistycznej filozofii prawa*<sup>40</sup>, którą prawnik sam określił jako „oficjalne pismo partyjne”<sup>41</sup>. Można stwierdzić, że te dwie publikacje, o objętości odpowiednio 85 i 55 stron, są głównymi pismami Nicolaia, najbardziej wyrażającymi jego poglądy. Oba należą zresztą do tych publikacji Nicolaia, które zauważono i poddano ocenie również poza granicami Niemiec, w tym także w polskim środowisku prawniczym<sup>42</sup>. Wyjątkowa wydaje się częstotliwość

<sup>37</sup> M. Stolleis, *op. cit.*, s. 322, pisze o tak zwanych ideologicznie na wskroś przekonanych prawnikach partyjnych. Do tego kręgu oprócz Nicolaia zaliczali się Werner Best, Hans Frank, Roland Freisler, Reinhard Höhn i Walter Sommer.

<sup>38</sup> A. Tyrell, *Führer befehl... Selbstzeugnisse aus der ‚Kampfzeit‘ der NSDAP*, Wiesbaden 1991, s. 364.

<sup>39</sup> H. Nicolai, *Grundlagen der kommenden Verfassung. Über den staatsrechtlichen Aufbau des Dritten Reiches*, Berlin 1933.

<sup>40</sup> H. Nicolai, *Die rassengesetzliche Rechtslehre. Grundzüge einer nationalsozialistischen Rechtsphilosophie*, München 1932.

<sup>41</sup> H. Nicolai, *Die rassengesetzliche Rechtslehre. Grundzüge einer nationalsozialistischen Rechtsphilosophie*, drugie wydanie, München 1933, s. 4; *idem*, *Der Staat im Nationalsozialistischen Weltbild. Grundriß*, Leipzig 1933, s. 14.

<sup>42</sup> L. Górnicki, *op. cit.*, wymienia sprawozdania i recenzje tych dwóch pism Nicolaia. Pisma Nicolaia zostały omówione w 1933 roku przez Macieja Starzewskiego, profesora prawa państwowego i międzynarodowego na UJ w jego rozprawie *Elita i wódz w projekcie ustroju Trzeciej Rzeszy* (*ibidem*, s. 67) oraz przez Artura Millera, prokuratora Sądu Najwyższego w rozprawie *Zasady przyszłego ustroju Trzeciej Rzeszy. Uwagi na marginesie książki myśliciela hitleryzmu* (*ibidem*, s. 67 n.), w 1934 roku przez — kryjącego się według Górnckiego prawdopodobnie pod anagramem „A.P.” — Antoniego Peretiakowicza, profesora na Uniwersytecie Poznańskim, w jego recenzji książki Nicolaia *Grundlagen der kommenden Verfassung* (*ibidem*, s. 68, przypis 109), a następnie w 1935 roku przez warszawskiego adwokata Antoniego Chmurskiego w jego książce *Nowa Konstytucja* (*ibidem*, s. 24 n., 72) oraz w 1936 roku przez Stanisława Gołęba, profesora prawa cywilnego i procedury cywilnej na UJ w pracy *Prądy w prawoznawstwie III Rzeszy* (*ibidem*, s. 20–23) i Leona Halbana, profesora prawa kościelnego na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, w książce *Religia w Trzeciej Rzeszy* (*ibidem*, s. 29 n.). W okresie wydania ostatnich publikacji z lat 1935–1936 Nicolai był już praktycznie wyeliminowany z życia publicznego w Niemczech. Na temat omówień książek Nicolaia przez Starzewskiego, Halbana i Gołęba pisał niedawno również M. Maciejewski, *Polscy uczeni prawnicy międzywojenni o ustroju i prawie Trzeciej Rzeszy*, „Miscellanea Historico-Juridica” 15, 2016, z. 2, s. 93–96, 111–115; M. Maciejewski, M. Marszał, *Wstęp*, [w:] *Pod znakiem swa-*

i tempo ich wydawania: pismo o przyszłej konstytucji ukazało się aż pięć razy w ciągu jednego 1933 roku, zaś publikacja na temat prawa opartego o tak zwaną teorię rasową — trzy razy w ciągu lat 1933–1934. Ponadto w tym samym krótkim okresie powstawania i umacniania się dyktatorskiej władzy Hitlera ukazały się kolejne publikacje Nicolaia, o podobnym charakterze<sup>43</sup>.

Przejęcie władzy przez Hitlera na początku roku 1933 przyniosło dużo zmian również w życiu prawnika. Będąc dyscyplinarnie zwolnionym urzędnikiem państwowym i szeregowym pracownikiem partyjnym NSDAP, został w błyskawicznym tempie zrehabilitowany, powrócił do służby urzędniczej i awansował do wysokiej rangi funkcji prezydenta rejencji Magdeburg<sup>44</sup>. Już przedtem, w kwietniu 1932 roku, wybrany został posłem NSDAP do parlamentu pruskiego. Jako członek Związku Narodowosocjalistycznych Prawników Niemieckich sprawował także funkcję kierownika sekcji „grupy zawodowej urzędników administracji” Rzeszy<sup>45</sup>. Poza tym był wydawcą kilku czasopism fachowych i członkiem założonej 26 czerwca 1933 roku Akademii Prawa Niemieckiego<sup>46</sup>, której prezydentem był wówczas Hans Frank, ówczesny „komisarz Rzeszy ds. ujednoczenia wymiaru sprawiedliwości i odnowy porządku prawnego”<sup>47</sup>.

---

styki. *Polscy prawnicy Trzeciej Rzeszy 1933–1945. Wybór pism*, red. M. Maciejewski, M. Marszał, Kraków 2005, s. XIV–XVIII, XXXIV–XXXVIII.

<sup>43</sup> H. Nicolai, *Der Staat im Nationalsozialistischen...* Wraz z tym pierwszym zeszytem Nicolaia wydawnictwo, już pod nowym kierownictwem, otworzyło całą serię zeszytów na temat znaczenia narodowego socjalizmu dla różnych dziedzin prawa, skierowaną, według wskazówki wydawcy, nie tylko do prawników, lecz „każdego”. Następnie ukazały się: H. Nicolai, *Rasse und Recht. Vortrag gehalten auf dem Deutschen Juristentage des Bundes nationalsozialistischer deutscher Juristen am 2. Oktober 1933 in Leipzig*, Berlin 1933; *idem*, *Der Neuaufbau des Reiches nach dem Reichsreformgesetz vom 30. Januar 1934*, Berlin 1934; *idem*, *Nationalsozialismus und Staatsrecht*, [w:] *Die Verwaltungs-Akademie. Ein Handbuch für den Beamten im nationalsozialistischen Staat*, t. 1. *Die weltanschaulichen, politischen und staatsrechtlichen Grundlagen des nationalsozialistischen Staates*, cz. 2. *Die politischen und staatsrechtlichen Grundlagen*, red. H.H. Lammers et al., Berlin 1934.

<sup>44</sup> Na skutek nielegalnego rozwiązania ostatniego demokratycznie wybranego rządu Prus, na czele którego stał socjaldemokrata Otto Braun, przez kanclerza Rzeszy Franza von Papena 20 lipca 1932 roku (*Preußenschlag*, zamach na Prusy), osobista sytuacja Nicolaia polepszyła się już w drugiej połowie roku. Na podstawie rozporządzenia komisarza Rzeszy na Prusy, Franza Brachta, z 26 września 1932 roku wszyscy urzędnicy zwolnieni wcześniej z powodu przekonań narodowosocjalistycznych mogli powrócić na swe urzędnicze stanowiska. Zob. M. Schmoeckel, *op. cit.*, s. 332.

<sup>45</sup> M. Bilke, *Wstęp*, [w:] *Reden gehalten auf der ersten Kundgebung der Berufsgruppe Verwaltungsbeamte im Bund Nationalsozialistischer Deutscher Juristen am 14. September 1933 in Berlin von Dr. Hans Frank und Dr. Helmut Nicolai mit einer Einführung von Dr. Manfred Bilke und zwei Bildnissen*, Berlin 1933, s. 6.

<sup>46</sup> M. Schmoeckel, *op. cit.*, s. 332 n.

<sup>47</sup> Na stanowisko komisarza Rzeszy ds. ujednoczenia wymiaru sprawiedliwości i odnowy porządku prawnego Hans Frank został mianowany jeszcze przez prezydenta Hindenburga, 25 kwietnia 1933 roku.

Wbrew pozorom kariera Nicolaia w dalszym ciągu nie układała się jednak pomyślnie. Przyczyną jego zaistniałych już w roku 1933 problemów i całkowitej porażki dwa lata później były, paradoksalnie, konflikty z samą partią — tą, której Nicolai, jako jej wierny zwolennik, poświęcił przed 1933 rokiem niemal wszystko, łącznie z bezpieczną pracą na państwowej posiadzie. Do pierwszej potyczki z działaczami partyjnymi na średnim szczeblu hierarchii NSDAP doszło już kilka miesięcy po objęciu przez Nicolaia urzędu prezydenta rejencji w Magdeburgu. Krytykując wewnątrzpartyjne „nadużycia kryminalne”, Nicolai naraził się regionalnemu przywódcy NSDAP w Magdeburgu, gauleiterowi Wilhelmowi Friedrichowi Loeperowi (1883–1935), który wytoczył mu postępowanie dyscyplinarne przed najwyższym sądem partyjnym<sup>48</sup>. Trzeba zaznaczyć, że w sporze tym faktycznie rozstrzygała się kwestia władzy: czy partia może wywierać wpływ na organy administracji państwowej<sup>49</sup>. Sprawa zakończyła się dla Nicolaia jeszcze w miarę łagodnie. Usunięto go co prawda z wysokiej, państwowej posady w Magdeburgu, ale mimo to udało mu się następnie, w końcu października lub na początku listopada 1933 roku, objąć funkcję kierownika wydziału I ds. spraw konstytucji i ustawodawstwa w ministerstwie spraw wewnętrznych Rzeszy, na czele którego stał wówczas Wilhelm Frick, z wykształcenia także prawnik. Frick wspierał Nicolaia w czasie procesu magdeburgskiego, sprzeciwiając się — choć nieskutecznie — jego partyjnej degradacji w Magdeburgu<sup>50</sup>, a potem odegrał rolę swego rodzaju spadochronu dla ponownie zagrożonej kariery zawodowej Nicolaia.

Będąc przez około rok pracownikiem ministerstwa, Nicolai wykazywał się podobno „niesamowitą arogancją, zasilaną wybujałą ambicją i [...] żądzą uznania”<sup>51</sup>. Jako pracownik średniego szczebla bezskutecznie ubiegał się na przykład o „audiencję” u samego Hitlera, z pominięciem ministra Fricka i wiceministra Pfundtnera (1881–1945)<sup>52</sup>. Jednak nawet Frick nie mógł już (a także nie chciał) ratować Nicolaia po raz drugi, kiedy ten, nieco później, powtórnie popadł w konflikt z działaczami partii — tym razem już na jej najwyższym szczeblu. Problem był tym razem poważniejszy, gdyż dotyczył bezpośrednio przekonań ideologicznych Nicolaia. Okazało się bowiem, że nie odpowiadały one w pełni zamierzeniom najwyższych przywódców partii, a w szczególności planom samego Hitlera. Ani koncepcje Nicolaia o restrukturyzacji Rzeszy w drodze

<sup>48</sup> D.M. McKale, *Der öffentliche Dienst und die Parteigerichtsbarkeit der NSDAP*, [w:] *Verwaltung contra Menschenführung im Staat Hitlers. Studien zum politisch-administrativen System*, red. D. Rebirthisch, K. Tappe, Göttingen 1986, s. 245 n., wskazuje na to, że na mocy wyroków sądów partyjnych, niezależnych od sądownictwa państwowego, w latach 1933–1934 wielu członków NSDAP zostało usuniętych z partii i osadzonych w więzieniach lub obozach koncentracyjnych. Por. też M. Housden, *op. cit.*, s. 167–183.

<sup>49</sup> M. Schmoekkel, *op. cit.*, s. 333 n. i zasadniczo W. Benz, *op. cit.*, s. 203 n.

<sup>50</sup> G. Neliba, *op. cit.*, s. 246.

<sup>51</sup> *Ibidem*, s. 86 n.

<sup>52</sup> *Ibidem*.

— jak wierzył — planowanej „przyszłej konstytucji”, opartej na przesłankach rasowo-narodowych<sup>53</sup>, ani „nauka prawa” oparta na przesłankach biologiczno-rasowych<sup>54</sup>, przedstawione przez Nicolaia w jego dwóch wymienionych już, najważniejszych pismach, nie przypadły Hitlerowi do gustu. Kiedy po wydaniu pierwszego z nich, *Podstawy przyszłej konstytucji*<sup>55</sup>, swoją koncepcję restrukturyzacji Rzeszy Nicolai opublikował ponownie w roku 1933, tym razem pod tytułem *Państwo w światopoglądzie socjalizmu narodowego*<sup>56</sup>, Hitler, pomiędzy listopadem 1933 i styczniem 1934 roku, kilkakrotnie nakazywał konfiskatę jego dzieł<sup>57</sup>. Ponadto wódz NSDAP wydał w tym czasie zakaz wszelkich publicznych „wypowiedzi na temat przyszłej reformy Rzeszy” pod groźbą osadzenia w obozie koncentracyjnym w drodze nadzwyczajnych środków bezpieczeństwa, to jest bez procesu i wyroku sądowego (*Schutzhaft*)<sup>58</sup>.

Już miesiąc przed pierwszą konfiskatą książki Nicolaia w listopadzie 1933 roku, niezadowolenie Hitlera i Franka<sup>59</sup> wywołał również występ prawnika z prelekcją *Rasa i prawo*, wygłoszoną na podstawie jego drugiej książki z 1932 roku na ogólnoniemieckim zjeździe Związku Narodowosocjalistycznych Prawników Niemieckich, który odbył się w Lipsku w dniach od 30 września do 3 października 1933 roku<sup>60</sup>. W świetle reakcji dowództwa NSDAP na poczynania Nicolaia stało się oczywiste, że pragnienie Nicolaia stworzenia „narodowosocjalistycznej

<sup>53</sup> H. Nicolai, *Grundlagen der kommenden...* Zob. też *idem*, *Die rassengesetzliche Rechtslehre...*, s. 5: „Moja książka *Podstawy przyszłej konstytucji* [...] ukazuje praktyczne zastosowanie nauki prawa opartej na zasadach biologii ras w dziedzinie prawa konstytucyjnego”.

<sup>54</sup> H. Nicolai, *Die rassengesetzliche Rechtslehre...*, s. 5.

<sup>55</sup> H. Nicolai, *Grundlagen der kommenden...*

<sup>56</sup> H. Nicolai, *Der Staat im Nationalsozialistischen...*

<sup>57</sup> G. Neliba, *op. cit.*, s. 111.

<sup>58</sup> *Ibidem*.

<sup>59</sup> M. Schmoeckel, *op. cit.*, s. 332. W dniu 2 października 1933 roku, kiedy Nicolai wygłaszał swoje przemówienie na tym — jak dumnie chwalili się organizatorzy z ministerstwa wymiaru sprawiedliwości — „największym zjeździe prawników wszystkich czasów i narodów”, Hitlera co prawda osobiście jeszcze tam nie było (zob. *Deutscher Juristentag*, s. 4), ale następnego dnia wódz NSDAP pojawił się na uroczystości kończącej kongres w halach targowych w Lipsku i wygłosił przemówienie przed „12 300 urzędnikami Związku Narodowosocjalistycznych Prawników Niemieckich”, jak dumnie podkreślał komisarz Rzeszy i minister stanu Hans Frank jako gospodarz całego zjazdu (*ibidem*, s. 315). Ponieważ obecność zagranicznych gości odgrywała dla organizatorów kongresu ważną rolę dla ich reputacji za granicą, w tomie konferencyjnym podano wszystkie nazwiska dość nielicznych gości przybyłych z zagranicy, a ich obecność udokumentowano nawet opublikowanym w tomie zdjęciem (*ibidem*, s. 3). Jako gość z Polski figuruje profesor prawa z Uniwersytetu Warszawskiego Zygmunt Cybichowski. Por. też przypis 161.

<sup>60</sup> Zob. P. Landau, *Die deutschen Juristen und der nationalsozialistische Juristentag 1933*, Leipzig 1996, s. 9 n., o sięgającej roku 1860 historii Ogólnoniemieckiego Zjazdu Prawników (*Deutscher Juristentag*). Stała deputacja tego zjazdu rozwiązała się 29 kwietnia 1933 roku w proteście przeciwko instrumentalizacji przez nazistów. W późniejszym okresie, od jesieni roku 1933, prawnicy nazistowskiej „proweniencji” wykorzystywali dobrze brzmiącą nazwę *Deutscher Juristentag* dla swoich regularnych zebrań o charakterze partyjnym.

filozofii prawa”, która „toruje sobie [właśnie] [...] drogę i będzie obowiązywać w Trzeciej Rzeszy”<sup>61</sup>, nie miało jakiegokolwiek pokrycia w ówczesnej rzeczywistości politycznej. Ponadto stało się jasne, że wszelka narodowosocjalistyczna „teoria” lub „filozofia” prawa od samego początku nie miała racji bytu, ponieważ istotna była wyłącznie aktualna wola dyktatora<sup>62</sup>, a swoboda wyrażania odmiennej opinii nie istniała.

W tej sytuacji osobisty los Nicolaia był już przesądzony. Pod koniec roku 1934 wytoczono mu zarzut zbrodni utrzymywania związków homoseksualnych. Zarzut taki — uzasadniony czy nie — był wtedy typowym środkiem umożliwiającym przeprowadzenie czystek, również we własnych szeregach reżimu. Fana-tyczny rasista i wierny narodowiec został usunięty z partii, stracił wysoką posadę w ministerstwie, a 13 kwietnia 1935 roku został w końcu aresztowany przez Tajną Policję Państwową (Gestapo). Mimo iż Hitler osobiście odmówił umorzenia śledztwa, sąd ławniczy w Berlinie zdjął sprawę z wokandy jeszcze przed ustalonym na 6 czerwca 1935 roku terminem rozprawy<sup>63</sup>.

Po wyjściu na wolność Nicolai starał się zapewnić sobie byt pracą w charakterze radcy prawnego i adwokata. Paradoksalnie on, przekonany narodowy socjalista, musiał zadowalać się klientelą raczej krytycznie nastawioną do hitlerowskiego reżimu<sup>64</sup>. Pod koniec roku 1937 ożenił się i został ojcem dwóch córek. Po napadzie Niemiec na Polskę w 1939 roku zgłosił się do wojska, do którego został ponownie wcielony w sierpniu roku 1943. Pod koniec wojny trafił do niewoli, skąd został zwolniony w lipcu 1945 roku ze względu na zły stan zdrowia. W wyniku przeprowadzonej procedury denazyfikacji, podczas której Nicolai przedstawiał siebie samego jako wroga reżimu, „stale żyją[ego] w najwyższym niebezpieczeństwie narażenia własnego życia”, 20 kwietnia 1949 roku zaklasyfikowano go ostatecznie jako „obciążonego w mniejszym stopniu” (trzecia grupa: *Minderbelasteter*) i obłożono daleko idącym zakazem wykonywania zawodu<sup>65</sup>.

W pozostałych latach, aż do śmierci w wieku 60 lat w 1955 roku, oprócz książki na temat historii lokalnej<sup>66</sup> i heraldyki<sup>67</sup> Nicolai opublikował dzieło za-

<sup>61</sup> H. Nicolai, *Die rassengesetzliche Rechtslehre...*, swoje ambicje wyraził już w samym tytule książki (*Grundzüge einer nationalsozialistischen Rechtsphilosophie*) i we wstępie do pierwszego wydania (*ibidem*, s. 3).

<sup>62</sup> O. Lepsius, *Die gegensatzaufhebende Begriffsbildung. Methodenentwicklungen in der Weimarer Republik und ihr Verhältnis zur Ideologisierung der Rechtswissenschaft im Nationalsozialismus*, München 1994, s. 109.

<sup>63</sup> M. Schmoeckel, *op. cit.*, s. 338.

<sup>64</sup> *Ibidem*.

<sup>65</sup> M. Schmoeckel, *op. cit.*, s. 339, który cytuje oświadczenia Nicolaia z akt postępowania; M. Housden, *op. cit.*, s. 112 n.

<sup>66</sup> H. Nicolai, *Arolsen. Lebensbild einer deutschen Residenzstadt*, Glücksburg 1954.

<sup>67</sup> H. Nicolai, *Waldeckische Wappen. Beiträge zur Familiengeschichte*, cz. 1–3, Arolsen 1985, 1987, 1991. Lokalne towarzystwo na rzecz historii i kultury miejscowej wydało pośmiertnie obszerny manuskrypt Nicolaia na temat heraldyki regionu okolic Waldeck. Publikacja zawiera dane

tytułowane *Rodowód Chrystusa. Nowa droga do ewangelii i prawa natury*<sup>68</sup>. Nie jest ono jednak — jak w pierwszym odruchu można by sądzić na podstawie tytułu — rozliczeniem z własną działalnością przed wojną, lecz wręcz przeciwnie, stanowi kontynuację myśli ideologicznej po „teraz już chyba około trzydziestoletnim zajmowaniu się historią prawa i filozofią prawa”, jak w 1950 roku Nicolai lapidarnie podsumowuje własną działalność od końca pierwszej wojny światowej<sup>69</sup>.

Po drugiej wojnie światowej Nicolai nie zmienił swoich rasistowskich poglądów i podobno nie dostrzegał też żadnego związku między bezprecedensowym w historii ludzkości naruszeniem zasad cywilizacji przez Niemców, dokonanymi przez nich zbrodniami a jego własnym działaniem i propagowanym przez niego w Niemczech przed 1945 rokiem rasistowskim sposobem myślenia. Świadczą o tym najlepiej już choćby wybrane przez Nicolaię nagłówki dwóch manuskryptów, które napisał po wojnie i które znajdują się dzisiaj w dwóch archiwach w Niemczech<sup>70</sup>. Pierwszy, manuskryptu z 1947 roku, brzmi: „Moja nauka prawa w oparciu o zasady natury. Jej geneza, istota i skutki w przeszłości i przyszłości [sic!]”<sup>71</sup>. Z kolei nagłówek innego manuskryptu z roku 1950 — „Moja walka [sic!] o prawo [sic!]”<sup>72</sup> — bez jakiegokolwiek żenady nawiązuje do tytułu książki Hitlera.

---

biograficzne na temat autora, w których — trzydzieści lat po jego śmierci — ani jednym słowem nie wspomina się o przedwojennej działalności opisanej w niniejszym artykule.

<sup>68</sup> H. Nicolai, *Der Stammbaum Christi. Ein neuer Weg zum Evangelium und zum Naturrecht*, Marburg an der Lahn 1950. Książka zawiera następującą dedykację: „Mojej ukochanej mamie, pani Marii Nicolai” (*ibidem*, s. 3). Matka Nicolaię jeszcze w czasie wojny, pięć lat po degradacji Nicolaię, 21 lutego 1940 roku skierowała do NSDAP podanie z prośbą o ponowne przyjęcie syna do partii. Wniosek został odrzucony; zob. M. Schmoekkel, *op. cit.*, s. 338.

<sup>69</sup> H. Nicolai, *Der Stammbaum Christi*, s. 7. W swoim osobliwym piśmie, w którym sam autor przedstawia siebie jako „ewangelickiego chrześcijanina, ale przede wszystkim naukowca” (*ibidem*, s. 10), Nicolai uparcie obstaje przy kategoriach swego przedwojennego myślenia. Apeluje do wiary nie w ducha „liberalizmu”, lecz „ortodoksyjnie-pozytywistycznej nauki chrześcijańskiej” (*ibidem*, s. 8) i podsumowuje w ostatnich zdaniach książki: „Wszelka religia jest przecież uzasadniona jedynie w nauce o dziedziczeniu. [...] Przeciwieństwem [tego] są przesady [...] jako wiara w nakazy wiary narzucone człowiekowi z zewnątrz bez ich uzasadnienia przez naukę o dziedziczeniu. W tym leży też [sedno] kryterium [takich] pojęć jak moralność i niemoralność, prawo i bezprawie” (*ibidem*, s. 104). W ten sposób zamykał się krąg: swojej kategorii „narodowosocjalistycznej filozofii prawa” z lat trzydziestych, opartej na przynależności człowieka do określonej „rasy”, Nicolai używa jeszcze dwadzieścia lat później łącząc nadal pochodzenie biologiczne człowieka z pojęciami moralnymi w sensie religijnym i prawnym!

<sup>70</sup> Na manuskrypty te wskazuje M. Housden, *op. cit.*, s. 240.

<sup>71</sup> H. Nicolai, *Meine naturgesetzliche Rechtslehre. Ihr Werden, Wesen und Wirkungen in Vergangenheit und Zukunft*, w zasobach archiwum państwowego (Staatsarchiv) w Marburgu, zasób nr M 59 (2 września 1947 roku).

<sup>72</sup> H. Nicolai, *Mein Kampf ums Recht*, w zasobach Instytutu Historii Współczesnej (Institut für Zeitgeschichte) w Monachium, zasób MSS 109 (20 marca 1950 roku).

### 3. „Nauka prawa” w ujęciu Nicolaia i przyczyny jego niepowodzenia jako założyciela „teorii prawa” ruchu narodowosocjalistycznego

Biorąc pod uwagę życiorys Nicolaia nie można być zaskoczonym, że również jego publikacje odzwierciedlają powtarzane wielokrotnie, standardowe elementy narracji skrajnej prawicy, które umacniały się w Europie szczególnie po pierwszej wojnie światowej, a których korzenie sięgają już XIX wieku. W dużej mierze narracja ta polega na odrzucaniu pewnych idei społecznych oraz na kreowaniu obrazu wroga<sup>73</sup>. W tej klasycznej wersji odnajdujemy ją zatem też u Nicolaia, który w swoich publikacjach podkreśla wciąż, że jest przeciwko „liberalizmowi” w politycznym, społecznym i kulturalnym ujęciu<sup>74</sup>, przeciwko „prawom podstawowym” i „prawom człowieka” definiowanym przez „państwa liberalne”<sup>75</sup>, przeciwko „pacyfizmowi”<sup>76</sup>, przeciwko „humanitarnemu rozumieniu prawa przez pacyfistycznych demokratów”<sup>77</sup>, przeciwko „brataniu się narodów”<sup>78</sup>, przeciwko „samoponiżaniu”<sup>79</sup>, które „strasznie zaszkodziło reputacji Niemiec za granicą”<sup>80</sup>, przeciwko „oświeceniu”<sup>81</sup>, przeciwko imigrantom spoza Europy, jak na przykład „mongolom i murzynom”<sup>82</sup>, przeciwko „feminizmowi”<sup>83</sup>, przeciwko „prasie lewicowej żydostwa”<sup>84</sup> i generalnie „prasie zagranicznej”<sup>85</sup>, przeciwko „partiom liberalnym i marksistowskim” oraz „poglądom żydowsko-masońskim” jako podstawie ponadnarodowych związków, na przykład tak zwanej Paneuropy<sup>86</sup>, przeciwko „gospodarce kapitalistycznej”, która „rzuciła się w ramiona »gospodarki

<sup>73</sup> K. Anderbrügge, *op. cit.*, s. 35 n.; oraz K. Sontheimer, *Antidemokratisches Denken in der Weimarer Republik. Die politischen Ideen des deutschen Nationalismus*, München 1978, s. 141–147, szczególnie o narracji skierowanej przeciwko „liberalizmowi” w Niemczech, „chłopcu do bicia z okresu Republiki Weimarskiej”.

<sup>74</sup> H. Nicolai, *Die rassengesetzliche Rechtslehre...*, s. 3, 46; *idem*, *Rasse und Recht...*, s. 6; *idem*, *Der Staat im Nationalsozialistischen...*, s. 19 n.; Z. Cybichowski, *Na szlakach nacjonalizmu. Rozważania prawnohistoryczne*, Warszawa 1939, s. 11 n., mówi w tym kontekście o „ide[ach] demoliberalnych” nawiązując do „jednostki” stwarzającej „grunt podatny dla [...] pacyfizmu”.

<sup>75</sup> H. Nicolai, *Rasse und Recht...*, s. 41 przypis 2.

<sup>76</sup> H. Nicolai, *Grundlagen der kommenden...*, s. 13.

<sup>77</sup> H. Nicolai, *Die rassengesetzliche Rechtslehre...*, s. 51; *idem*, *Grundlagen der kommenden...*, s. 13.

<sup>78</sup> H. Nicolai, *Grundlagen der kommenden...*, s. 13.

<sup>79</sup> *Ibidem*.

<sup>80</sup> H. Nicolai, *Die rassengesetzliche Rechtslehre...*, s. 54.

<sup>81</sup> H. Nicolai, *Grundlagen der kommenden...*, s. 13.

<sup>82</sup> H. Nicolai, *Rasse und Recht...*, s. 65.

<sup>83</sup> H. Nicolai, *Die rassengesetzliche Rechtslehre...*, s. 13.

<sup>84</sup> *Ibidem*, s. 42.

<sup>85</sup> *Ibidem*, s. 54.

<sup>86</sup> *Ibidem*, s. 46.



światowej«, porzucając gospodarcze interesy narodowe”<sup>87</sup>, przeciwko „wplywom kapitalistycznym i indywidualno-kosmopolitycznym”<sup>88</sup>, przeciwko „interesom [czysto] materialnym”<sup>89</sup>, przeciwko rozdziałowi „moralności i prawa”<sup>90</sup>, który prowadzi do „niechęci narodu w stosunku do [zawodu] prawnika”<sup>91</sup>, przeciwko „prawnikom tworzącym mocno zamkniętą kastę”<sup>92</sup>, która odizolowała się od „narodu”, przeciwko „panującemu w sądach często jeszcze duchowi liberalizmu”, który należy wyplenić w drodze zasadniczej „reformy wymiaru sprawiedliwości” i wymiany takich sędziów, którzy nie są jeszcze odpowiednio dopasowani do nowego ustroju państwa i antyliberalnej woli narodu<sup>93</sup>.

Do powstałego wówczas, nie tylko zresztą w Niemczech, konsensusu skrajnej prawicy co do odrzucenia indywidualizmu, liberalizmu i uniwersalizmu<sup>94</sup> u Nicolaia dochodzi dodatkowy czynnik, mianowicie rasizm, który według niego i wielu ówczesnych uczonych był uzasadniony naukowo. W ówczesnej ideologii rasizm obejmował na pierwszym planie antysemityzm, ale nie ograniczał się jedynie do Żydów.

Biorąc pod uwagę podstawy światopoglądowe myśli Nicolaia można by przypuszczać, że prawnik ten był w 1933 roku jak najlepiej predestynowany do zrobienia błyskotliwej kariery jako konstytucjonalista i teoretyk nazistowskiego prawa Trzeciej Rzeszy. Okazało się jednak, że projekty nowej konstytucji opracowane przez Nicolaia oraz jego „filozofia narodowosocjalistyczna” nie stały się — jak miał nadzieję — podstawą politycznego uznania<sup>95</sup> i wyjątkowej kariery, lecz

<sup>87</sup> H. Nicolai, *Rasse und Recht...*, s. 49.

<sup>88</sup> H. Nicolai, *Die rassengesetzliche Rechtslehre...*, s. 8.

<sup>89</sup> H. Nicolai, *Rasse und Recht...*, s. 44.

<sup>90</sup> H. Nicolai, *Die rassengesetzliche Rechtslehre...*, s. 7, 40.

<sup>91</sup> H. Nicolai, *Rasse und Recht...*, s. 44.

<sup>92</sup> Tak dosłownie H. Lange, *Justizreform...*, s. 181, który w październiku 1933 roku wystąpił na zjeździe narodowosocjalistycznych prawników w Lipsku z prelekcją o według niego potrzebnej reformie niemieckiego wymiaru sprawiedliwości. Prelekcja nastąpiła bezpośrednio po wystąpieniu Nicolaia, który mówił tam również o — według niego uzasadnionej — „niechęci narodu do [zawodu] prawnika”. Spowodowana była ona zdaniem Nicolaia patologicznym izolowaniem się „państwa prawników” (*Juristenstaat*) od narodowego, antyliberalnego uczucia sprawiedliwości „w liberalnym ustroju prawa za naszych dopiero ostatnio [dzięki Hitlerowi] minionych czasów”, H. Nicolai, *Rasse und Recht...*, s. 40, 44. Dlatego 14 września 1933 roku w przemówieniu przed prawnikami administracji państwowej Nicolai ogłasza: „My nie chcemy się izolować, nie, my chcemy stać pośrodku narodu [...]”, H. Nicolai, *Rede des Herrn Regierungspräsidenten Dr. Nicolai, [w:] Reden gehalten auf der ersten Kundgebung der Berufsgruppe Verwaltungsbeamte im Bund Nationalsozialistischer Deutscher Juristen am 14. September 1933 in Berlin von Dr. Hans Frank und Dr. Helmut Nicolai mit einer Einführung von Dr. Manfred Bilke und zwei Bildnissen*, Berlin 1933, s. 29.

<sup>93</sup> Por. H. Nicolai, *Rasse und Recht...*, s. 51, który wskazuje na F. Kaisera, publikującego w 1933 roku pismo pod tytułem *Reforma wymiaru sprawiedliwości? Reforma wymiaru sprawiedliwości!* (F. Kaiser, *op. cit.*).

<sup>94</sup> F. Wittreck, *Nationalsozialistische Rechtslehre und Naturrecht. Affinität und Aversion*, Tübingen 2008, s. 7.

<sup>95</sup> M. Stolleis, *op. cit.*, s. 345.

wręcz odwrotnie, w szybkim tempie przyczyniły się do jego kompletnego upadku zarówno na szczeblu partyjnym, jak i w życiu zawodowym.

### 3.1. Koncepcja przyszłej konstytucji opracowana przez Nicolaia

Pracując w centrali partyjnej NSDAP w Monachium, Nicolai opracowywał już w 1931 roku projekty przyszłej konstytucji, które przeznaczone były na spodziewany dzień przejścia przez NSDAP władzy w Niemczech. Kiedy zatem w lecie 1933 roku, kilka miesięcy po zdobyciu władzy przez Hitlera, Nicolai opublikował pierwsze wydanie książki *Podstawy przyszłej konstytucji. O ustroju prawnym państwa Trzeciej Rzeszy*<sup>96</sup>, było ono właściwie tylko kopią starszego, wewnątrzpartyjnego „memoriału” z końca roku 1931 roku<sup>97</sup>. Błyskawiczne kolejne wydania tego „gotowca” z szuflady Nicolaia jeszcze w 1933 roku<sup>98</sup> pokazują, jak ogromny był popyt na tego rodzaju literaturę w tym wyjątkowym czasie. Mimo iż publikacja Nicolaia, jak sam — choć prawdopodobnie na polecenie ministerstwa — pisał<sup>99</sup>, nie miała „w żadnym względzie charakteru urzędowego”, książka wydawała się zawierać konkretne odpowiedzi na pytanie wielu ludzi w Niemczech i za granicą w kwestii tego, co tak naprawdę i konkretnie miała oznaczać ta proklamowana wszędzie niemiecka „narodowa rewolucja”. Wybrany przez Nicolaia pośpiesznie, podyktowany złudnymi ambicjami, a przez to i mylący tytuł o „przyszłej konstytucji” w Niemczech sugerował czytelnikom, zresztą również w Polsce, że mają w tym przypadku do czynienia z oficjalnym projektem ustawy konstytucyjnej<sup>100</sup> jednego „z najwybitniejszych teoretyków socjalizmu

<sup>96</sup> H. Nicolai, *Grundlagen der kommenden...*

<sup>97</sup> Por. H. Nicolai, *ibidem*, s. 5, gdzie Nicolai we wstępie z datą 8 kwietnia 1933 roku wyjaśnia sam, że zdecydował się — widocznie z braku czasu w obliczu aktualnych wydarzeń — na wydanie memoriału „w tej formie, w której sformułowany był na Boże Narodzenie 1931 roku”.

<sup>98</sup> Zob. część 2 niniejszego artykułu.

<sup>99</sup> H. Nicolai, *Grundlagen der kommenden...*, s. 6. Uwaga Nicolaia stała właściwie w sprzeczności z tytułem jego książki. Wiele wskazuje na to, że ta, właściwie nietypowa dla Nicolaia, uwaga dopisana została na żądanie ministerstwa spraw wewnętrznych, gdzie wtedy pracował. 27 listopada 1933 roku zastępca ministra, Hans Pfundtner, odrzucił też wewnętrzną propozycję prasowego komunikatu ministerstwa w tej sprawie, sformułowaną przez Nicolaia. Zamiast sugerowanej przez niego wersji ministerstwo opublikowało 9 grudnia 1933 roku oficjalny komunikat podpisany przez ministra o tym, że nie istniały „żadne plany o konkretnym charakterze” na temat przyszłej konstytucji i że pismo Nicolaia o przyszłej konstytucji nie „było w jakikolwiek sposób wiążące dla ministerstwa ds. wewnętrznych Rzeszy”. Była to już niejako pierwsza publiczna dyskredytacja Nicolaia, który pracował wówczas dopiero od kilku tygodni w ministerstwie.

<sup>100</sup> Oberserwując ówczesną sytuację w Niemczech z Warszawy, S. Cybichowski, *Die nationale Methode im Staatsrecht und in der Staatslehre*, „Deutsche Juristen-Zeitung” 39, 1934, kolumna 644, chwali rolę Nicolaia, jaką ten odegrał jakoby na rzecz reformy konstytucyjnej, podkreślając: „Kto byłby w stanie wyliczyć wszystkie nazwiska tych, którzy pracują nad [...] [nowym prawem konstytucyjnym]? Wielka jest ich liczba, a wyróżnia się wśród nich [...] dr Nicolai”. Z drugiej strony wyraźny krytyk książki Nicolaia, Artur Miller, pisze pod koniec 1933 roku w czasopiśmie „Głos

narodowego”<sup>101</sup>. Nie odpowiadało to jednak w najmniejszym stopniu rzeczywistości. Nicolai nie miał żadnej oficjalnie uznanej legitymacji do publicznego wypowiedzania się na temat przyszłej konstytucji, a jego wyciągnięty z szuflady projekt w decydujących aspektach odbiegał już w lecie 1933 roku od woli Führera<sup>102</sup>. Hitler wydał ostatecznie pod koniec marca 1935 roku — i to nie tylko ze względu na wcześniejsze publikacje Nicolaia — ogólne zarządzenie zakazu „jakichkolwiek publicznych dywagacji [...] w formie pisemnej lub ustnej na temat ustroju Rzeszy [...]”<sup>103</sup>.

Pierwszym, podstawowym i bardzo drażliwym aspektem projektu Nicolaia było ustalenie przyszłego stosunku między organami NSDAP i państwa. Tak naprawdę zagadnienie to aż do końca istnienia Trzeciej Rzeszy nie zostało rozstrzygnięte, a nazistowscy prawnicy, z ministrem Frickiem na czele, chyba też nigdy tak do końca nie zrozumieli, że Hitler w rzeczywistości w ogóle nie miał żadnego zamiaru określić tego stosunku w sposób przejrzysty<sup>104</sup>. Konkurujące z sobą w nieskończoność pojedyncze jednostki na stanowiskach w hierarchii państwa i partii były jak najbardziej korzystne dla zdobycia i utrzymywania totalnej władzy samego Hitlera. Koncepcja Nicolaia poruszała zatem bezwiednie nader delikatny dla Führera aspekt nieograniczonej władzy, o czym Nicolai miał się przekonać na własnej skórze już kilka miesięcy po pierwszym wydaniu jego książki. Według projektu nazistowskiego prawnika jedyna pozostająca partia, czyli NSDAP, miałyby mieć bowiem co prawda — jako tak zwana polityczna elita — nadzór polityczny nad państwem, ale nie w „dziki”, to jest nieuregulowany prawnie sposób w formie stałej ingerencji w urzędowanie organów państwa. Organizacja partii i administracja państwowa miałyby zatem według projektu Nicolaia funkcjonować rozdzielnie<sup>105</sup>, a polityczny nadzór nad partią miałyby sprawować tak zwany senat. Ów rekrutowany z elit partii „senat” miałby też pełnić

---

Prawa”: „Nie ulega [...] żadnej wątpliwości, że mamy do czynienia nie z pracą naukową, lecz z tym gatunkiem literatury politycznej, który w języku niemieckim nazywa się »Parteikampfschrift«. A więc: bojowy druk partyjny”. Ale „sam autor [został] kierownikiem prac konstytucyjnych Trzeciej Rzeszy [...]. To zmienia charakter omawianej pracy, która z druku partyjnego przekształciła się niejako w źródło urzędowe [...]”, A. Miller, *op. cit.*, s. 697 n. Por. też anonimowa recenzja Nicolai, *Helmut: Grundlagen der kommenden Verfassung*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1934, z. 1, cz. 2, s. 10: „Autorem jest [...] jeden z najbardziej wpływowych pisarzy hitlerowców i poglądy przez niego wyrażane zaczynają stopniowo wcielać się w życie”.

<sup>101</sup> Tak pisał wtedy A. Chmurski, *op. cit.*, s. 217, 233, *passim*. Również Maciej Starzewski nawiązywał w 1933 roku do tej książki Nicolaia, nie dostrzegając — w odróżnieniu od Chmurskiego — jeszcze w ogóle, „iż punktem wyjścia wywodów” Nicolaia „był antydemokratyczny, nacjonalistyczny i rasistowski program NSDAP z 1920 r.”, M. Maciejewski, *Polscy uczeni prawnicy...*, s. 93. Starzewski atestował Nicolaiovi z całą powagą „wielką kulturę prawniczą”, M. Starzewski, *op. cit.*, s. 12.

<sup>102</sup> O. Lepsius, *op. cit.*, s. 130 n.

<sup>103</sup> M. Broszat, *op. cit.*, s. 157.

<sup>104</sup> G. Neliba, *op. cit.*, s. 98.

<sup>105</sup> *Ibidem*, s. 85.

funkcję wyższego trybunału Rzeszy<sup>106</sup>. Żłudne przekonanie prawnika, że w swojej koncepcji jest nader „pilnym uczniem” Hitlera można wyjaśnić o tyle, że sam Hitler pisał w *Mein Kampf* o idei stworzenia z „wyselekcjonowanej” elity „senatu”<sup>107</sup>. Rozpowszechnienie koncepcji rządu tak zwanej elity zamiast większości parlamentarnej nie ograniczało się zresztą wówczas na same Niemcy, lecz stanowiło — jak pisał na przykład w 1933 roku polski uczonego prawa Maciej Starzewski — ogólną „zdobycz powojennych lat XX wieku”. Starzewski stwierdza również, podsumowując: „Nie można odmówić elityzmowi pełnej świadomości tego, czym władza państwowa być powinna”<sup>108</sup>.

Absolutnie nie do przyjęcia były dla Hitlera propozycje zawarte w projekcie Nicolaia, konkretyzujące rzekomo myśli samego Führera, że wszyscy „senatorowie muszą w każdym razie z chwilą ich mianowania otrzymać pewność [...]”, że „pod żadnym pozorem z przyczyn politycznej stosowności [...] nie mogą zostać zwolnieni [ze stanowiska]”<sup>109</sup>. Bez tej gwarancji dla urzędujących już senatorów i jednocześnie sędziów „Sądu Najwyższego”<sup>110</sup> Rzeszy „wszelkie bezpieczeństwo prawne”<sup>111</sup>, czyli „państwo prawa”<sup>112</sup>, byłoby według Nicolaia zagrożone. Nicolai pisał dosłownie: „Sprawujący urzędy, których [...] w każdej chwili można by zwolnić, byłiby nie tylko pozbawieni gruntu pod nogami, lecz staliby się także [w czasie ich urzędowania] kreaturami bez kręgosłupa”<sup>113</sup>. Swoistą ironią losu jest to, że Nicolai, jako zadeklarowany wróg liberalizmu politycznego, chciał jednak nawet w ramach państwa narodowsocjalistycznego zachować pewne jego formy<sup>114</sup>. Według prawnika historia uczy bowiem, że „władza absolutna wodza wymaga ograniczenia [...], zwłaszcza dlatego, że w przypadku, gdy w najwyższym stopniu skupiona jest w jednych rękach, stanowi niesamowite niebezpieczeństwo”<sup>115</sup>.

Tego rodzaju wypowiedzi Nicolaia przyczyniały się do przychylniej oceny jego koncepcji przez zagranicznych obserwatorów, jak na przykład uczonego prawa Macieja Starzewskiego (1891–1944) z Uniwersytetu Jagiellońskiego:

<sup>106</sup> A. Bachnik, *Die Verfassungsreformvorstellungen im nationalsozialistischen Deutschen Reich und ihre Verwirklichung*, Berlin 1995, s. 152.

<sup>107</sup> A. Hitler, *Mein Kampf. Eine kritische Edition*, t. 2, München-Berlin 2016, s. 1141. Pomija to M. Housden, *op. cit.*, s. 106.

<sup>108</sup> M. Starzewski, *op. cit.*, s. 17 n. Por. też A. Chmurski, *op. cit.*, s. 243 n., o polskiej konstytucji z 23 kwietnia 1935 roku z wieloma cechami „za wzorem faszyzmu włoskiego i niemieckiego socjalizmu narodowego” (*ibidem*, s. 246, 251, 255–257) z senatem jako „organ[em] woli — elity klasy rządzącej” (*ibidem*, s. 252); „Nowością [...] jest wprowadzenie do polskiej ustawy konstytucyjnej z dnia 26 stycznia 1934 r. zasady elity, jako zasady prawnej [...]” (*ibidem*, s. 255) i zniesienie „prz[e]ważn[ej] część[ci] [...] praw obywatelskich” (*ibidem*, s. 255).

<sup>109</sup> H. Nicolai, *Grundlagen der kommenden...*, s. 30. To zastrzeżenie skierowane przeciwko samowoli władzy podkreślał już M. Starzewski, *op. cit.*, s. 5, 7.

<sup>110</sup> H. Nicolai, *Grundlagen der kommenden...*, s. 31.

<sup>111</sup> *Ibidem*, s. 31.

<sup>112</sup> *Ibidem*, s. 80.

<sup>113</sup> *Ibidem*, s. 30.

<sup>114</sup> A. Bachnik, *op. cit.*, s. 152.

<sup>115</sup> H. Nicolai, *Grundlagen der kommenden...*, s. 28 n.

[...] jednak ustrój projektowany przez Nicolaia nie jest zamaskowanym despotyzmem. Nicolai organizuje bowiem odpowiedzialność wodza za sprawowanie rządów i to odpowiedzialność bynajmniej nie papierową. Nadzór nad wodzem składa Nicolai w ręce senatu<sup>116</sup>.

Zaledwie sześć lat później, 6 listopada 1939 roku, w ramach tak zwanej Sonderaktion Krakau, Starzewski stał się, wraz z innymi profesorami Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, bezpośrednią ofiarą tego — już niezamaskowanego — despotyzmu<sup>117</sup>. W szczególnie tragicznej, błędnej ocenie faktycznych wydarzeń w Niemczech w 1933 roku Starzewski nie przypuszczał jeszcze, że koncepcje Nicolaia nie były warte nawet papieru, na którym były pisane. Może w pewnym sensie sam Nicolai też jeszcze tego wtedy nie wiedział<sup>118</sup>, choć jako członek NSDAP pracujący w „Brazowym Domu”, czyli centrali partyjnej Hitlera w Monachium<sup>119</sup>, mógłby się może jednak tego domyślić, gdyby tylko chciał.

Odstraszającymi przykładami całkowicie nieograniczonej władzy na przestrzeni dziejów Niemiec byli dla Nicolaia w równej mierze despotycznie rządzący królowie w przeszłości<sup>120</sup>, jak też ówczesny, demokratycznie wybrany parlament Republiki Weimarskiej. W tekście z końca 1931 roku pisał:

Orientalny [*sic!*] charakter naszego obecnego systemu państwowego uwidacznia się w niebagatelnym stopniu również w tym, że działania najwyższej władzy w państwie, czyli parlamentu i jego członków, [...] nie podlegają żadnemu prawu i wyrokowi sądowemu<sup>121</sup>.

Z jednej strony tego typu wypowiedzi spod pióra narodowego socjalisty, krytykującego brak praworządności w Republice Weimarskiej, nie są pozbawione swoistego komizmu, z drugiej ze swoją krytyką nieograniczonej władzy parlamentu Nicolai miał przyjemniej o tyle rację, że Konstytucja Weimarska z 1919 roku rzeczywiście nie przewidywała jeszcze żadnej możliwości kontroli konstytucyjności ustaw uchwalonych przez parlament, a sądownictwo konstytucyjne w formie Trybunału Stanu (Staatsgerichtshof) było w okresie istnienia Republiki Weimarskiej ogólnie jeszcze bardzo słabo rozwinięte i mało skuteczne<sup>122</sup>. Oczywiście

<sup>116</sup> M. Starzewski, *op. cit.*, s. 14 n.

<sup>117</sup> *Starzewski Maciej Jan Adolf*, [hasło w:] *Internetowy Polski Słownik Biograficzny*, Narodowy Instytut Audiowizualny, <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/maciej-jan-adolf-starzewski> (dostęp: 10.01.2019); *Pod znakiem swastyki*, s. 25 n. (przypis 1).

<sup>118</sup> *Pod znakiem swastyki*, s. XVII.

<sup>119</sup> Zob. część 2 niniejszego artykułu.

<sup>120</sup> H. Nicolai, *Grundlagen der kommenden...*, s. 29, podaje jako przykład panowanie króla Wacława IV Luksemburskiego (1361–1419), który w 1400 roku został usunięty z rzymsko-niemieckiego tronu.

<sup>121</sup> *Ibidem*, s. 29.

<sup>122</sup> Przewidziany w art. 108 Konstytucji Weimarskiej Trybunał Stanu nie był sądem stałym, lecz zwoływany był jedynie *ad hoc* w razie potrzeby, a jego kompetencje obejmowały głównie spory między szczeblem federalnym a poszczególnymi landami Rzeszy Niemieckiej. W ramach politycznego dyskursu na temat konstytucji w okresie Republiki Weimarskiej Hans Kelsen (1881–1973) żądał, aby wzmocnić Trybunał Stanu jako „strażnika konstytucji”. Przeciwnik Kelsena, Carl Schmitt, „strażnika konstytucji” upatrywał z kolei w prezydencie. Za Hitlera Trybunał Stanu

jest jednak też to, że wyrażając swą krytykę Nicolai nie zamierzał wcale bronić Konstytucji Weimarskiej i wstawiać się za wzmocnieniem sądownictwa konstytucyjnego w celu kontroli ustawodawcy.

Nie wnikając w szczegóły projektu konstytucyjnego Nicolaia, których prezentacja w tym miejscu byłaby zbyt obszerna<sup>123</sup>, ogólnie można stwierdzić, że w momencie pierwszego wydania w lecie 1933 roku projekt ten był już przestarzały. Dotyczy to przede wszystkim wspomnianego pomysłu Nicolaia, że wódz państwa narodowosocjalistycznego nie miałby być w swej władzy „wszechmogący”<sup>124</sup> oraz koncepcji, zgodnie z którą pewne organy państwa miałyby być wyposażone w prawa nienaruszalne nawet przez samego wodza<sup>125</sup>. Poza tym Nicolai opowiadał się za rozdzielnością stanowisk wodza partii i kanclerza rządu w przyszłym państwie narodowosocjalistycznym, jak w dalekim Krakowie podkreślał wymieniony już Starzewski<sup>126</sup>. Również ustawodawstwo, po obaleniu parlamentarnej demokracji, miało według Nicolaia formalnie działać jeszcze według norm konstytucyjnych<sup>127</sup>, a nie w trybie ewidentnie samowolnych rozporządzeń, dekretów i rozkazów wszechmogącego wodza na czele partii i niższych wodzów w całej hierarchii nazistowskiej<sup>128</sup>. Używając terminologii Ernsta Fraenkela (1898–1975), który dokonał analizy dyktatury niemieckiej, można powiedzieć, że Nicolai pragnął zatem powstania narodowosocjalistycznego „państwa normatywnego”, a nie istniejącego „obok” niego albo nawet zamiast niego „państwa prerogatywnego”<sup>129</sup>, czyli wodzowskiego. Oczywiście można sobie w tym miejscu zadać pytanie, czy i jaka istotna różnica istniałaby między tymi dwoma

---

formalnie istniał nadał, nigdy więcej jednak już nie obradował. O wątpliwej roli Trybunału Stanu w ostatniej fazie Republiki Weimarskiej V. Hoffmann, *Rolle des Staatsgerichtshofs in der Endphase der Weimarer Republik*, „Journal der Juristischen Zeitgeschichte. Zeitschrift für die Rechtsgeschichte des 19. bis 21. Jahrhunderts” 2012, s. 94–100.

<sup>123</sup> Instruktywnie A. Bachnik, *op. cit.*, s. 151–162; M. Maciejewski, *Polscy uczeni prawnicy...*, s. 93–95; oraz *Pod znakiem swastyki*, s. 27 (przypis 3).

<sup>124</sup> H. Nicolai, *Grundlagen der kommenden...*, s. 31, według którego senatorowie mieli mieć nawet prawo do usunięcia wodza w przypadku „naruszenia [przez niego] prawa narodowego lub popełnienia innych haniebnych czynów”. Fakt, że tego rodzaju koncepcje Nicolai opublikował w Niemczech, w 1933 roku, świadczy o tym, jakim był naiwnym fanatykiem lub — mówiąc ówczesnym narodowosocjalistycznym żargonem — naiwnym nazistowskim „idealistą”.

<sup>125</sup> H. Ridder, *op. cit.*, s. 239 n.; A. Bachnik, *op. cit.*, s. 152.

<sup>126</sup> „Kanclerzowi wyznacza Nicolai wielką rolę, tak że chwilami odnosi się wrażenie, że on, a nie wódz ma być właściwym kierownikiem państwa”, M. Starzewski, *op. cit.*, s. 8 n.

<sup>127</sup> Por. na przykład na temat procedur ustawowych H. Nicolai, *Grundlagen der kommenden...*, s. 80–84.

<sup>128</sup> A. Bachnik, *op. cit.*, s. 159.

<sup>129</sup> Por. M. Maciejewski, *Wódz, naród, rasa*, s. 20, wskazując na słynną analizę Fraenkela, według którego III Rzesza miała charakter „podwójnego państwa” (*Dualstate*), czyli „państwa normatywnego», z pozoru przypominającego państwo w ujęciu pozytywizmu prawniczego [...] i stojące[go] ponad nim »państw[a] prerogatywne[go]«, będące[go] »państwem wodzowskim« [*Führerstaat*]”.

modelami sprawowania władzy w dyktaturze hitlerowskiej. Z perspektywy ofiar niemieckiego nazizmu — z pewnością żadna<sup>130</sup>, z perspektywy Hitlera jednak duża. Każdy model istotnej „normatywizacji” sprawowania władzy oznaczałby bowiem dla wodza Trzeciej Rzeszy stojące mu na drodze ograniczenie totalnej władzy, a ponadto — o czym nie można zapomnieć, spoglądając szczególnie na pierwsze lata dyktatury — stałe, potencjalne ryzyko powstawania konkurujących z nim ognisk władzy.

Stąd też konstytucyjna koncepcja Nicolaia kierowała się w 1933 roku wyraźnie raczej pierwotnymi pomysłami Hitlera, zawartymi w *Mein Kampf*, które w międzyczasie „wyprzedzone” zostały przez rzeczywistość<sup>131</sup>. Najpóźniej pod koniec roku 1933 koncepcja w kształcie zaproponowanym przez Nicolaia musiała się Hitlerowi wydawać zbędna, a już sam pomysł opracowywania jakiegokolwiek nowej konstytucji — nawet szkodliwy<sup>132</sup>. Dlatego Hitler hamował działalność tego typu ostrymi zakazami pod groźbą aresztowania lub zesłania do obozu koncentracyjnego, a wobec Nicolaia osobiście wydawał od listopada 1933 do stycznia 1934 roku kilkakrotnie nakaz konfiskaty<sup>133</sup> jego książki *Państwo w światopoglądzie socjalizmu narodowego*<sup>134</sup>. Praca ta stanowiła zmodyfikowaną, zredagowaną w przystępnej formie wersję opracowania *Podstawy przyszłej konstytucji* i skierowana była celowo nie tylko do prawników, lecz do „każdego”<sup>135</sup> Niemca. Chyba właśnie z powodu rozszerzonego kręgu potencjalnych czytelników Hitler uważał Nicolaia za szkodliwego i nawet potencjalnie niebezpiecznego publicystę, mimo że w ministerstwie spraw wewnętrznych Nicolai formalnie był tylko przez

<sup>130</sup> Właśnie z tej perspektywy przebywając już na emigracji Franz Neumann (1900–1954) ocenia niemiecką dyktaturę jako kompletnie „bezkształtnego potwora [*Behemoth*]”, który w ogóle już nie zasługiwał „na miano »państwa« w rozumieniu zachodniej tradycji politycznej sięgającej wczesnych czasów nowożytnych, zwłaszcza zaś Oświecenia [...]”, M. Maciejewski, *Wódz, naród, rasa*, s. 20.

<sup>131</sup> Według Olivera Lepsiusa Nicolai po prostu się mylił co do rzeczywistych celów Hitlera: „Godne uwagi jest przy tym wszystkim, jak bardzo nawet sam funkcjonariusz NSDAP mógł się mylić co do celów narodowego socjalizmu [...]”, O. Lepsius, *op. cit.*, s. 131. M. Housden, *op. cit.*, s. 100 n., przypuszcza nawet, że Nicolai swoją książką zamierzał być może wyrzucić wpływ na samego Hitlera.

<sup>132</sup> Według H. Ridder, *op. cit.*, s. 239, „niewybaczalnym błędem” Nicolaia było to, że zatytułował swój tekst używając definiującego terminu „konstytucja”.

<sup>133</sup> Zob. część 2 niniejszego artykułu.

<sup>134</sup> H. Nicolai, *Der Staat im Nationalsozialistischen...*

<sup>135</sup> Wspomniana książka Nicolaia była pierwszym zeszytem serii „Nowy ustrój prawa i gospodarki” (*Neugestaltung von Recht und Wirtschaft*), mającej na celu wychowanie ideologiczne wszystkich Niemców. Całą serię wprowadzają następujące słowa na wewnętrznej stronie okładki każdego zeszytu: „Zbiór niniejszy przeznaczony jest nie tylko dla kręgów fachowych, lecz dla każdego. Ze względu na łatwo zrozumiałą formę językową nadaje się szczególnie do umocnienia w narodzie nowego ducha ustroju państwa i gospodarki”. Dlatego też pierwszy zeszyt serii nie był zwykłą publikacją, lecz składał się niejako ze zdań do zapamiętania. W złudny sposób Nicolai mógł się poczuć chwilowo w roli „nauczyciela narodu” w dziedzinie prawa.

krótki okres urzędnikiem trzeciego szeregu<sup>136</sup>, którego służbowym obowiązkiem było jedynie pisanie memoriałów i opracowywanie projektów ustaw „wedle życzenia wodza i pana ministra”<sup>137</sup>.

Z perspektywy wodza NSDAP głównym politycznym błędem Nicolaia było to, że po zdobyciu władzy przez nazistów na początku 1933 roku przegapił on „konieczność” dopasowania swojej koncepcji państwa narodowosocjalistycznego do dynamiki błyskawicznie zmieniającej się wówczas rzeczywistości politycznej. Wymienieni w pierwszej części pracy uczeni prawa wykładający na niemieckich uniwersytetach, jak na przykład Schmitt czy Larenz, ale też i wielu innych, byli w tym punkcie taktycznie sprytniejsi lub — można powiedzieć — bardziej oportunistyczni niż „stary” narodowy socjalista Nicolai, wywodzący się z niemal pierwszej godziny powstania ruchu faszystowskiego na początku lat dwudziestych<sup>138</sup>. Kiedy w listopadzie 1933 roku Nicolai opublikował swoją wspomnianą już książkę, dokonał jedynie niewielu kosmetycznych zmian, w znikomym stopniu dopasowujących jego konstytucyjną koncepcję z 1931 roku do rzeczywistości politycznej zaistniałej dwa lata później. Co prawda według tej lekko zmienionej wersji na przykład niemiecki parlament, Reichstag, miał<sup>139</sup> stracić swoją — przewidzianą pierwotnie jeszcze przez samego Hitlera — doradcą funkcję w stosunku do wodza<sup>140</sup>, to jednak takie, tylko po czasie „nadrabiające” dopasowywania teorii prawa do oczywistych już wtedy faktów<sup>141</sup> nie były w stanie zmienić ogólnie negatywnej oceny Hitlera odnośnie do wysiłków Nicolaia. Wierząc bar-

<sup>136</sup> Por. też O. Jouanjan, *Justifier l'injustifiable. L'ordre du discours juridique Nazi*, Paris 2017, s. 93 n., o osobowości Nicolaia: „un juriste de troisième catégorie”, „militant historique de la NSDAP”.

<sup>137</sup> Tak zanotował sam Nicolai w ręcznie zapisanej uwadze do dokumentacji projektu mającego na celu zniszczenie federalizmu niemieckiego, G. Neliba, *op. cit.*, s. 107.

<sup>138</sup> Młody uczony prawa, Ernst-Wolfgang Huber, rozumiał na przykład lepiej niż Nicolai, że wyrazem „woli narodu” była wówczas już wyłącznie osobista wola wodza, A. Bachnik, *op. cit.*, s. 159, przypis 173. Także K. Larenz, *Deutsche Rechtserneuerung...*, s. 34, pisał wówczas: „Nikt inny niż sam wódz nie może lepiej decydować ostatecznie o tym, czy jakiś określony przepis prawny ma obowiązywać, czy nie. Wobec wodza nie istnieje też wymóg gwarancji zachowania sprawiedliwości, ponieważ Führer na mocy swojego wodzostwa jest »strażnikiem konstytucji«, a więc tutaj: strażnikiem niepisanej konkretnej idei prawnej swojego narodu”.

<sup>139</sup> A. Bachnik, *op. cit.*, s. 161.

<sup>140</sup> A. Hitler, *op. cit.*, s. 1139 n., pisał jeszcze w 1926 roku: „Parlamente jako takie są niezbędne”, ale „tylko [jako] organy o charakterze doradczym, które służą radą każdorazowo wybranemu wodzowi”.

<sup>141</sup> H. Nicolai, *Der Staat im Nationalsozialistischen...*, s. 30: „Parlamentarna forma rządu w Rzeszy jest co prawda formalnie jeszcze nie zniesiona, ale praktycznie pozbawiona już znaczenia. Całkowite zniesienie Reichstagu jest kwestią czasu [...]”. Po pierwszym zdaniu, którego treść dopasowana została do ówczesnej rzeczywistości, następuje prognoza, która ponownie nie znalazła pokrycia w rzeczywistości, wyrafinowanej polityce wodza, gdyż formalnie Reichstag nigdy nie został zlikwidowany, a 15 września 1935 roku, podczas przyjęcia tak zwanych norymberskich ustaw rasowych, odegrał nawet jeszcze ważną dla reżimu, propagandową rolę. Prognoza wyrażona przez Nicolaia ukazuje po raz kolejny, że prawnik ten w żadnej mierze nie rozumiał, jak działał nazistowski reżim.



dziej w idee narodowego socjalizmu niż tylko w samego wodza, ten narodowy socjalista drugiego lub trzeciego szeregu partii<sup>142</sup> zapłacił paradoksalnie pewną osobistą, chociaż — w porównaniu do milionów zamordowanych, torturowanych i prześladowanych ofiar niemieckiego nazizmu — bardzo umiarkowaną cenę.

Do paradoksów zaliczyć należy również to, że w konflikt z reżimem Nicolai popadł nawet ze względu na swoje podejście w kwestiach etniczno-narodowych, kiedy to na przykład, przy okazji przyszłej restrukturyzacji terytorialnej Niemiec, postulował, aby ze względu na różniące się według niego „plemiona” germańskie we Wschodnich Prusach z jednej strony i w Brandenburgii z drugiej<sup>143</sup>, rozbić Prusy, będące dotąd największym „państwem federalnym”, wchodzącym w skład Niemiec<sup>144</sup>. Ze względu na osobliwość i odmienność poszczególnych „plemion” etnicznych Nicolai chciał nawet ograniczyć bezwzględną centralizację i utrzymać wbrew woli Hitlera pewną autonomię regionalną<sup>145</sup>:

Prawo niemieckie podkreśla różnorodność i stawia sobie za cel jej ochronę [...]. Dlatego też wszystkie państwa germańskie są państwami federalnymi, w których pielęgnowana jest odmienność poszczególnych plemion lub regionów. Administracja samorządowa jest też dlatego charakterystyczną formą prawną niemieckiego państwa<sup>146</sup>.

### 3.2. Rasistowska „nauka prawa” według Nicolaia

W chwili pierwszego wydania książki Helmuta Nicolaia *Nauka prawa w oparciu o zasady biologii ras. Zarys narodowosocjalistycznej filozofii prawa*<sup>147</sup> w 1932 roku aspiracją przyświecającą autorowi było „przedstawienie czystej nauki (teorii)”<sup>148</sup>. Z dzisiejszej perspektywy wydaje się niemożliwe do zrozumienia, że wykształcony człowiek, po maturze i doktoracie, pojęciem prawdy w sensie naukowym mógł określać mieszaninę wymyślonych bzdur, osobistych stereotypów<sup>149</sup>,

<sup>142</sup> H. Kahlenberg, *Leben und Werk des Rechtshistorikers Walther Merk. Ein Beispiel für das Verhältnis von Rechtsgeschichte und Nationalsozialismus*, Frankfurt am Main 1995, s. 212, zalicza Nicolaia do „autorów narodowosocjalistycznych drugiego szeregu”. Ponadto same pomysły Nicolaia w kwestii przyszłego ustroju prawno-politycznego Niemiec nie były „bezwzględnie oryginalne”, jak słusznie już podkreślił krakowski uczony prawa Maciej Starzewski w 1933 roku, zob. M. Starzewski, *op. cit.*, s. 3.

<sup>143</sup> H. Nicolai, *Grundlagen der kommenden...*, s. 39 n.; A. Bachnik, *op. cit.*, s. 154 („rozbitcie Prusji”).

<sup>144</sup> Rzesza Niemiecka była przed i po 1918 roku państwem federalnym. Formalnie zmieniło się to dopiero za sprawą nazistów w drodze ustawy o rekonstrukcji Rzeszy z 30 stycznia 1934 roku (Gesetz über den Neuaufbau des Reichs).

<sup>145</sup> A. Miller, *op. cit.*, s. 699, pisze nawet o „zasadach szerokiej decentralizacji”, zbudowanej „na zasadach odrębności plemiennej, regionalnej i gospodarczej”.

<sup>146</sup> H. Nicolai, *Die rassengesetzliche Rechtslehre...*, s. 20.

<sup>147</sup> *Ibidem*.

<sup>148</sup> *Ibidem*, s. 48.

<sup>149</sup> O bardzo pospolitych stereotypach głoszonych przez Nicolaia, dla których szukał pseudonaukowych potwierdzeń, zob. przypis 165.

mnóstwa nieudowodnionych twierdzeń i nielogicznych wniosków. Prawnik ten był jednak sam głęboko przekonany, że pracuje czysto naukowo i wprowadza jedynie najnowsze „wyniki badań na temat ras” do nauki prawa<sup>150</sup>, a „prawda jest i zostaje jedyną gwiazdą przewodnią wszelkiej nauki [...]”<sup>151</sup>. Wspomniane przez Nicolai „wyniki badań na temat ras”, do których nawiązywał, były w rzeczywistości pseudonaukowymi wywodami antysemitycznych pisarzy z przełomu XIX i XX wieku, takich jak pisarz i autor książek popularnonaukowych Houston Stewart Chamberlain (1855–1927)<sup>152</sup>, prawnik Ludwig Kuhlbeck (1857–1920)<sup>153</sup> i filolog Hans Friedrich Karl Günther (1891–1968). Ten ostatni był na przykład autorem bardzo popularnej w Niemczech, po roku 1920 wielokrotnie wydawanej, książki *Nauka o rasie narodu niemieckiego*<sup>154</sup>. Korzystali z niej zarówno Nicolai, jak i Hitler. Autor głosił w niej dwie zasadnicze tezy. Po pierwsze — jak wyjaśnia Nicolai na podstawie książki Günthera — „rasę” stanowi „grupa ludzi”, która ze względu na jej „cechy fizyczne i duchowe” odróżnia się od każdej innej, a po drugie — odrębność tej grupy ludzi zostaje utrzymana, ponieważ owe specyficzne dla danej grupy „cechy fizyczne i duchowe przenoszone są wciąż” na następne pokolenia<sup>155</sup>:

Rasa uwidacznia się w [istnieniu] grupy ludzi, która będąc wyposażoną w zespół charakterystycznych dla niej cech fizycznych i duchowych odróżnia się od każdej innej [...] grupy ludzi i reprodukuje wciąż [nowych członków grupy] o tych samych cechach<sup>156</sup>.

Na tych „najzupełniej nieudowodniony[ch] i apriorystyczny[ch]” przesłankach — jak trafnie podkreślił ówczesny polski antropolog Kazimierz Stołyhwo<sup>157</sup>

<sup>150</sup> H. Nicolai, *Rasse und Recht...*, s. 5.

<sup>151</sup> *Ibidem*.

<sup>152</sup> Jego dwutomowa książka *Podstawy dziewiętnastego wieku* (Die Grundlagen des Neunzehnten Jahrhunderts) ukazała się w 1899 roku w Monachium i stała się standardowym dziełem niemieckiego antysemityzmu w pierwszej połowie XX wieku. H. Nicolai, *Die rassengesetzliche Rechtslehre...*, s. 11, nazywa go „volkistowskim prekursorem”.

<sup>153</sup> Nicolai powołuje się bezpośrednio na jego książkę *Natürliche Grundlagen des Rechts und der Politik*, która w pierwszym wydaniu ukazała się w roku 1904, zob. H. Nicolai, *Die rassengesetzliche Rechtslehre...*, s. 4; *idem*, *Rasse und Recht...*, s. 9. Na temat Günthera por. też K. Stołyhwo, *Zagadnienie rasy nordycznej w nauce i polityce*, Toruń 1932, s. 9–15.

<sup>154</sup> H.F.K. Günther, *op. cit.*. Książka ta o objętości większej niż 500 stron cieszyła się ogromną popularnością. W 1930 roku ukazała się w już piętnastym wydaniu, które Nicolai cytuje też w swojej książce, chwalać „przede wszystkim” pisma „profesora dra Hansa Günthera w Jenie” na temat teorii rasowych, H. Nicolai, *Die rassengesetzliche Rechtslehre...*, s. 5. Oprócz wydania książkowego swojego pseudonaukowego „dzieła” (sam Hitler posiadał kilka jego wydań), Günther opublikował — w 1933 roku już w trzecim wydaniu — jego skróconą wersję o objętości 150 stron, zatytułowaną *Zarys nauki o rasie narodu niemieckiego*. To „ludowe” wydanie cieszyło się takim popytem, że zostało sprzedane w kilkuset tysiącach egzemplarzy.

<sup>155</sup> H. Nicolai, *Rasse und Recht...*, s. 7 n. (przypis 1).

<sup>156</sup> *Ibidem*.

<sup>157</sup> K. Stołyhwo, *op. cit.*, s. 10. Wybitny antropolog z UJ nie pozostawił żadnej wątpliwości co do tego, co myślał o swoich niemieckich kolegach reprezentujących takie przekonania, a także o polskich antropologach, którzy „ulegli również sugestji w tym kierunku” i „udzielają typowi nordycznemu bardzo dużo miejsca na terenie ziem polskich” (*ibidem*, s. 19). Nawiązując do swojego młodszego kolegi, Karola Stojanowskiego, Stołyhwo pisał w 1932 roku: „Stojanowski zupełnie

— opierała się cała „nauka prawa” Nicolaia<sup>158</sup>, według której rasa stanowi fizycznie i jednocześnie duchowo realną kategorię, która [jest] rozpoznawalna zarówno przez nauki ścisłe, jak i humanistyczne.

Nauka o rasie objawia się w pojedynczym człowieku w formie [jego] sumienia lub sposobie odczuwania. Chodzi tu o wrodzony charakter, o popęd, instykt, który warunkuje zewnętrzne zachowanie człowieka. Ten sposób odczuwania przenoszony jest przez dziedziczenie. Pochodzi więc z prawa samego życia, jest natury biologicznej [...] i uzasadniony w rasie. Dlatego też naszą teorię opartą na wiedzy o biologicznym pochodzeniu prawa określamy jako naukę prawa w oparciu o zasady biologii ras. [...] Dzisiaj wiemy, że ta sama rasa [zbiorowo] wytwarza ten sam sposób odczuwania, a zatem również tego samego ducha prawnego, to samo prawo<sup>159</sup>.

W ten sposób Nicolai jako pierwszy starał się stworzyć teorię prawa, która nie tylko implementowała pojedyncze rasistowskie myśli w nauce prawa, lecz także, już sama w sobie, opierała swe fundamenty wyłącznie na zasadach teorii rasistowskich<sup>160</sup>. Paradoksalnie właśnie to podejście było przyczyną porażki Nicolaia w realiach państwa nazistowskiego, gdyż również po zdobyciu władzy przez Hitlera „nieszczęsny” prawnik usiłował, na podstawie swoich założeń odnośnie do rasy, konstruować wizję prawne niezależnie od tego, czy jego poszczególne konkluzje dotyczące prawa odpowiadały bieżącym oczekiwaniom władzy w państwie nazistowskim, czy też nie.

Zaskakujące jest przy tym jedynie usiłowanie stworzenia nauki prawa na podstawie rzekomej wiedzy na temat tak zwanej rasy, mimo że Nicolai podobno sam miał jeszcze pewne wątpliwości co do podstawy swej dedukcji, a mianowicie samego kluczowego pojęcia rasy. Na zjeździe nazistowskich prawników w 1933 roku Nicolai publicznie przyznał się bowiem do nierozwiązanych dotychczas „trudności [...], które stoją jeszcze na przeszkodzie w tworzeniu pojęcia »rasy«”<sup>161</sup> i „w przypisywaniu poszczególnych poglądów prawnych [...] poszczególnym rasom”<sup>162</sup>.

slusnie podkreśla, że w chwili obecnej ruch nordyczny w Niemczech opiera się nie na ściśle zbadanych prawdach naukowych, lecz na wierze w wyższość rasy nordycznej” (*ibidem*, s. 13).

<sup>158</sup> Krytykował to już S. Gołąb, *Prądy w prawoznawstwie III Rzeszy*, Warszawa 1936, s. 18–20 (przedruk: *Pod znakiem swastyki*, s. 227 n.). Por. też: L. Górnicki, *op. cit.*, s. 21.

<sup>159</sup> H. Nicolai, *Die rassengesetzliche Rechtslehre...*, s. 26 n.; *idem*, *Rasse und Recht...*, s. 7.

<sup>160</sup> K. Anderbrügge, *op. cit.*, s. 168, 173–176.

<sup>161</sup> H. Nicolai, *Rasse und Recht...*, s. 8. Temu, że pojęcie rasy jest dość problematyczne, nie zaprzeczał w Polsce również Zygmunt Cybichowski, znany antysemityczny uczonego prawa konstytucyjnego i międzynarodowego na UW o faszystowskich poglądach, uznający Hitlera „niemal za politycznego geniusza”, zob. M. Maciejewski, *Polscy uczeni prawnicy...*, s. 122. Argumentując, że Żydów można się też pozbyć bez ostatecznego zdefiniowania pojęcia rasy, Cybichowski radził z „punktu widzenia naukowego”, żeby zrezygnować z definicji pojęcia rasy w ujęciu abstrakcyjnym: „Pojęcie to jest [...] zbędne, gdy chodzi o wykonanie programu nacjonalistycznego, żądającego przeprowadzenia separacji Narodu Polskiego od żydów i ich emigracji”, Z. Cybichowski, *Na szlakach nacjonalizmu*, s. 140 n. Na temat problematyki definicji pojęcia rasy w ujęciu niemieckich narodowych socjalistów przed i po 1933 roku por. też O. Lepsius, *op. cit.*, s. 81–84.

<sup>162</sup> H. Nicolai, *Rasse und Recht...*, s. 9.

W przekonaniu Nicolaia tak zwana czysta rasa, która jako jedyna miałaby być w stanie stworzyć czyste i sprawiedliwe prawo, od dawna już nie istniała z powodu wymieszania się ras od przynajmniej pięciu tysięcy lat<sup>163</sup>. Z tego względu, kierując się wywodami o rasie filologa i samouka w dziedzinie biologii i antropologii Günthera, prawnik Nicolai podkreślał tezę o istnieniu jakoby różnych, „naukowo potwierdzonych ras” w Niemczech, z tym że „rasa niemiecka” jako taka według niego nie istniała, tak samo jak nie istniały żadne inne rasy określone według narodowości<sup>164</sup>. Z głębokim przekonaniem twierdził on dosłownie, że „naród” niemiecki, z którego Nicolai z góry wykluczył wszystkich Niemców pochodzenia żydowskiego, „zawiera składniki co najmniej siedmiu [...] ras”<sup>165</sup>. Według Nicolaia naród niemiecki stanowiła w ówczesnym stanie biologiczno-rasowa „kompilacja”, która w danej chwili nie była zdolna do tworzenia wspólnych przekonań moralnych i prawnych oraz „czystego” sumienia i poczucia prawa na podstawie tak zwanych prawdziwych wartości, jak „wierność i honor”<sup>166</sup>.

Istnieją [...] dowody na to, że w społeczeństwie, które pod względem rasowym jest tak wymieszane, nie ma [wspólnego] prawa [...] [i] że nie mogą już w nim powstawać wspólne, zasadnicze przekonania<sup>167</sup>.

Brakuje w narodzie odczuwanej jako prawdziwej, „centralnej idei prawa [...][,] skutkiem czego nikt tak naprawdę nie może powiedzieć, co jest pod względem prawnym prawidłowe, co jest przyzwoite, co jest godne, a co nie”<sup>168</sup>.

<sup>163</sup> *Ibidem*, s. 11, 15, 38 n.

<sup>164</sup> H. Nicolai, *Der Staat im Nationalsozialistischen...*, s. 37. Nawet „Żydzi” nie tworzyli w jego oczach jednej rasy, lecz byli „rezultatem” krzyżówek różnych pozaeuropejskich ras. Użycie terminu „aryjski” w sensie antonimu „żydowski” w ustawie o odbudowie zawodowej służby urzędniczej z 7 kwietnia 1933 roku nie było więc dla Nicolaia wyrazem terminologii naukowej, lecz partyjnej narodowosocjalistycznego „ruchu volkistowskiego”.

<sup>165</sup> *Ibidem*. Dodawał przy tym, że to samo „na pewno” również dotyczy „wszystkich europejskich narodów”. Rodzi się przy tym pytanie, czym europejskie narody według Nicolaia w ogóle miały się zasadniczo różnić. Prawnicy podaje jako rzekomą różnicę, że w „narodzie niemieckim” wpływy ras „nordyckiej” i „dynarskiej” miałyby dominować bardziej niż na przykład wśród Polaków (*ibidem*, s. 37, 42). Z kolei w innym miejscu do „wszystkich najważniejszych nordyckich narodów” zalicza nie tylko „Germanów”, lecz również „Słowian”, zob. H. Nicolai, *Rasse und Recht...*, s. 12. Najwyraźniej świadczy to o tym, że Nicolai sam pogubił się we własnych rasistowskich fantazjach. W gruncie rzeczy pseudonaukowe konstrukcje służyły tylko po to, żeby legitymować zwykłe uprzedzenia i stereotypy, jak na przykład rzekome „nieporządniczo” Polaków, por. H. Nicolai, *Der Staat im Nationalsozialistischen...*, s. 42, lub rzekomo wyższą tendencją do kradzieży w „krajach słowiańskich”, gdzie według Nicolaia w przeciwieństwie do Szwecji, Holandii lub Niemiec „przestępstwa przeciwko mieniu są na porządku dziennym”, zob. H. Nicolai, *Rasse und Recht...*, s. 59. Wszystkie te rzekome cechy miałyby być według niego determinowane zbiorowymi składnikami krwi danej narodowości.

<sup>166</sup> H. Nicolai, *Die rassengesetzliche Rechtslehre...*, s. 33.

<sup>167</sup> *Ibidem*, s. 31.

<sup>168</sup> *Ibidem*, s. 40.

Powyższe wywody były już wystarczające, aby pod względem ideologicznym kolidować z hitlerowskim reżimem. Z powodu aktualnego braku jakiegokolwiek „czystej rasy” w Niemczech nie było, według Nicolai, również warunków do tworzenia „czystego prawa” w sensie narodowosocjalistycznym. Ponowne stworzenie warunków tworzenia takiego prawa było zatem dla Nicolai jedynie projektem na przyszłość, niemożliwym do aktualnej realizacji.

Z kolei w całkowitej zgodzie z ideologią nazistowskiego reżimu niemiecki prawnik uważał prawo rzymskie od czasów „prawa dwunastu tablic” (450 rok p.n.e.) za rezultat „zepsucia ras” i postulował „wypleni[enie] [...] z naszego życia prawnego” trwających ponad dwa tysiące lat wpływów prawa rzymskiego. Nicolai mógł się przy tym powoływać nawet na sam program NSDAP, w którym też o tym była mowa<sup>169</sup>.

Niektóre z żądań formułowanych przez Nicolai i innych nazistów realizowano w czasie dyktatury hitlerowskiej faktycznie w formie ustaw, na przykład postulowane już od lat dwudziestych XX wieku żądanie<sup>170</sup>, aby „zapobiec rozmażaniu się ludzi rasowo mniej wartościowych”, przede wszystkim niepełnosprawnych, jak również alkoholików<sup>171</sup>. Także w przypadku „wszystkich przestępstw popełnianych na tle hazardowym oraz w przypadku recydywistów” państwo nazistowskie wdrażało już wkrótce postulat niestosowania zwykłej kary więzienia, lecz „wytępienia [tych] nikczemnych zbrodniarzy” przez uśmiercenie, „dożywotnie odosobnienie” lub sterylizację w obozach koncentracyjnych<sup>172</sup>. Ponadto w ramach przygotowywanych później tak zwanych ustaw norymberskich uwzględniono również wyrażone także przez Nicolai żądanie zakazu utrzymywania stosunków seksualnych między innymi z takimi przestępcami. Zakaz tego rodzaju Nicolai uznawał za niezbędny dla „podniesienia jakości rasowej narodu [niemieckiego]”<sup>173</sup>. „Jestem przekonany”, twierdził Nicolai,

że już samo, konsekwentnie przeprowadzone wyeliminowanie osób obciążonych genetycznie, zarówno pod względem fizycznym, jak i moralnym [*sic!*], w przeciągu stosunkowo niewielu generacji w znacznym stopniu zwiększy jakość naszego narodu. Zakłady dla psychicznie chorych, ośrodki dla upośledzonych fizycznie oraz zakłady karne mocno opustoszeją, a tym samym zniknie z tego świata nieskończone zło<sup>174</sup>.

<sup>169</sup> H. Nicolai, *Rasse und Recht...*, s. 39, 42 n. Program NSDAP z 25 lutego 1920 roku zawierał w punkcie 19 właśnie ten postulat. Do tego i dalszych punktów programu nawiązywał H. Nicolai, *Die rassengesetzliche Rechtslehre...*, s. 5 n. Por. też: P. Landau, *Römisches Recht und deutsches Gemeinrecht. Zur rechtspolitischen Zielsetzung im nationalsozialistischen Parteiprogramm*, [w:] *Rechtsgeschichte im Nationalsozialismus. Beiträge zur Geschichte einer Disziplin*, red. M. Stolleis, D. Simon, Tübingen 1989, s. 11–17.

<sup>170</sup> P. Weingart, J. Kroll, K. Bayertz, *Rasse, Blut und Gene. Geschichte der Eugenik und Rassenhygiene in Deutschland*, Frankfurt am Main 1992, s. 499 n.

<sup>171</sup> H. Nicolai, *Rasse und Recht...*, s. 57 n.

<sup>172</sup> H. Nicolai, *Die rassengesetzliche Rechtslehre...*, s. 43.

<sup>173</sup> H. Nicolai, *Rasse und Recht...*, s. 62.

<sup>174</sup> *Ibidem*, s. 58 n.

Podniesienie rasowej „jakości narodu” niemieckiego miało się jednak dokonać nie tylko w drodze selekcji tak zwanych chorych rasowo ludzi, lecz również poprzez szczególne wsparcie ludzi „rasowo zdrowych”. Nicolai był na tyle fanatycznym i zagorzałym rasistą, że nie chodziło mu jedynie o ustalenie, kto ma pochodzenie żydowskie, lecz również o rozróżnienie wśród pozostałych Niemców między rasowo mniej i bardziej wartościowymi ludźmi. Nie wykluczał nawet, że ktoś, kto jako indywidualum mógłby być społecznie wartościowy, na przykład ze względu na swój talent, wiedzę i pracowitość, z racji swojego „rasowego” pochodzenia byłby jednak zaliczony do ludzi mało wartościowych. Dlatego niezbędna miałyby być „wiedza o pochodzeniu” rasowym każdego Niemca<sup>175</sup>, aczkolwiek z jednym, ważnym wyjątkiem dotyczącym „elity” nazistowskiej:

Z wnętrza NSDAP tworzy się „trzon wodzostwa” narodu. Stanowi on elitę mniejszości, która dzięki wyższości swojego ducha i umiejętności powołana jest do rządzenia. Elita rządząca opiera się na zasadzie wkładu umiejętności poszczególnej jednostki, niezależnie od jej cech w myśl genetycznej przydatności rodu, z którego się wywodzi [dany] wódz. [...] nieważne jest przy tym, jak przedstawia się wynik badania rasy [danego] wodza [i] jakich praprzodków on posiada [...]<sup>176</sup>.

Tak przemawiał Nicolai 2 października 1933 roku w czasie prelekcji na wspomnianym już zjeździe prawników narodowosocjalistycznych w Lipsku przed zebranymi tam również nazistowskimi przywódcami, z Hansem Frankiem na czele. Dzień później wystąpił na tym forum także sam Hitler<sup>177</sup>. Poruszony przez Nicolaia aspekt był szczególnie delikatny dla wszystkich przywódców nazistowskich, łącznie z wodzem NSDAP. Nicolai nie miał więc innego wyjścia, niż pogodzić się z oczywistą sprzecznością wygłaszanych przez siebie tez z jego własną „teorią rasy”, według której właśnie indywidualno-socjalne cechy człowieka, na przykład jego umiejętności i predyspozycje, nie miały przecież odgrywać żadnej roli. Zbyt duże jednak było ryzyko, że nazistowscy przywódcy, z Hitlerem na czele, sami nie spełniliby kryteriów rasowo wartościowych członków narodu. Dla słuchaczy zebranych na zjeździe w Lipsku, a wśród nich przede wszystkim dla wodzów partyjnych, sprzeczność w argumentacji Nicolaia była jednak oczywista. Mało tego, dla całej zebranej elity nazistowskiej jeszcze bardziej oczywiste stało się to, że Nicolai w swoim fanatyzmie rasistowskim — nieoszczędzającym niemal nawet samego nazistowskiego dowództwa — stawał się źródłem potencjalnego ryzyka dla panujących. Już choćby z tego powodu nie można się dziwić, że

<sup>175</sup> *Ibidem*, s. 61.

<sup>176</sup> *Ibidem*, s. 69 n.

<sup>177</sup> Z przemówienia Hitlera na zjeździe prawników w Lipsku A. Chmurski cytuje nawet słowa Hitlera o zniesieniu „różnicy między prawem a moralnością”, całkiem słusznie komentując, że takie „zniesienie [...] oznacza panowanie swobodnego uznania, co oczywiście może i musi prowadzić do panowania dowolności”, *idem, op. cit.*, s. 230. Cytat Chmurskiego z przemówienia Hitlera jest tym bardziej ciekawy, że akurat to przemówienie jako jedyne nie jest udokumentowane w tomie konferencyjnym, który zawiera tylko zdjęcia Hitlera, *Deutscher Juristentag*, s. 280, 296.

publiczne wystąpienie Nicolaia w Lipsku wzbudziło niezadowolenie wśród przywódców partyjnych najwyższej rangi, w tym Hansa Franka i samego Hitlera<sup>178</sup>.

Nicolai był jednak tak mocno przekonany o zależności prawa oraz wyobrażeń moralnych każdego człowieka od jego przynależności do określonej rasy, że przeprowadzał następujące wywody:

Zwycięstwo idei [jednej] rasy w Niemczech musi pociągnąć za sobą zwycięstwo tej samej idei również wśród innych narodów. Również inne narody wprowadzą w konsekwencji tego podobne uregulowania jak my i również będą zważać na czystość ich krwi oraz na utrzymanie ich odrębności<sup>179</sup>.

Opierając się na tej podstawie ideologicznej, Nicolai nie tylko krytykował — o tyle zresztą jeszcze w zgodzie z rasistowskim podejściem Hitlera<sup>180</sup> — pruską politykę germanizacji Polaków w przeszłości, lecz również dystansował się, w przeciwieństwie do Hitlera, od wszelkiej militarnej agresji lub — jak sam to nazywał — „imperializmu”<sup>181</sup> narodu niemieckiego w stosunku do innych narodów stworzonych przez inne rasy:

Także i my wierzyliśmy przez długi czas, że germanizując inne nacje wyrządzamy narodowi niemieckiemu przysługę. Tymczasem jest jednak dokładnie odwrotnie. [...] Nie mamy [...] zamiaru przesuwać granic naszego państwa i przyjmować obce narody do społeczności niemieckiej. Nie chcemy na przykład germanizować Polaków [...]. Broniąc życia naszego narodu i naszej rasy, z logiczną konsekwencją uznajemy prawo do życia innych narodów i innych ras<sup>182</sup>.

W swojej biologiczno-rasistowskiej nauce prawa z lat 1932–1934 Nicolai przykładał zatem dużą wagę do myśli separacji narodów. Był to kolejny punkt, z którym Hitler już w 1933 roku nie mógł się zgodzić, ponieważ stanowisko Nicolaia było sprzeczne nie tylko z jego, od samego początku, agresywną polityką zewnętrzną, lecz również z przekonaniami z zakresu darwinizmu społecznego, według których istniało tylko jedno prawo, mianowicie silniejszego<sup>183</sup>. W odróżnieniu od tego osobista „agresja” Nicolaia na tle „rasowym” skierowana była w roku 1933 raczej ku „wnętrzu” samego społeczeństwa niemieckiego, czyli przeciwko „lichwiarzom i spekulantom”<sup>184</sup>, jak również osobom „mniej wartościowym rasowo”<sup>185</sup>, żyjącym w Niemczech, do których zaliczał oprócz Żydów<sup>186</sup> i „przestępców obciążonych chorobami genetycznymi” także alkoholików<sup>187</sup>.

<sup>178</sup> M. Schmoedel, *op. cit.*, s. 332; Z. Cybichowski, *Na szlakach nacjonalizmu*, s. 15.

<sup>179</sup> H. Nicolai, *Rasse und Recht...*, s. 67.

<sup>180</sup> A. Hitler, *op. cit.*, s. 999.

<sup>181</sup> H. Nicolai, *Die rassengesetzliche Rechtslehre...*, s. 18; *idem*, *Rasse und Recht...*, s. 68: „imperialistyczny Rzym”, „wyplenimy imperialistyczną myśl z polityki”.

<sup>182</sup> H. Nicolai, *Rasse und Recht...*, s. 68.

<sup>183</sup> Zob. przypis 14 o stanowisku Hitlera.

<sup>184</sup> H. Nicolai, *Rasse und Recht...*, s. 53.

<sup>185</sup> *Ibidem*, s. 57.

<sup>186</sup> „Szczególny nacisk należy położyć na oczyszczenie sądów i urzędów z Żydów”, H. Nicolai, *Die rassengesetzliche Rechtslehre...*, s. 54.

<sup>187</sup> H. Nicolai, *Rasse und Recht...*, s. 57 n.

Co prawda opisując w pseudonaukowy sposób dzieje germańskie w starożytności Nicolai twierdził również, że według przekonanych prawników Germanów, wolnych jeszcze od wpływów rzymskich, „wojna nie [była] [...] łamaniem prawa, lecz [...] działaniem prawnym”, ponieważ Germanie wierzyli rzekomo w „boską sprawiedliwość”, według której „silny ma prawo, należne roszczenie, żeby słabszy ustąpił mu miejsca, [żeby] odstąpił mu ziemię [...]”<sup>188</sup>. Jednak w odróżnieniu od Hitlera prawnik nie wywodził z tego wyobrażenia aktualnej legitymizacji podbicia innych narodów lub nawet tworzenia „światowego imperium”<sup>189</sup>. Wręcz przeciwnie, dystansował się kilkakrotnie od „imperializmu” państw, jak na przykład cesarstwa rzymskiego w starożytności<sup>190</sup>. Według Nicolaia

należy wyraźnie podkreślić, że niemieckiemu myśleniu i poczuciu prawnemu nie jest bardziej obce niż myśl panowania nad światem, ucisk innych narodów i zniszczenie ich odrębności<sup>191</sup>.

Nicolai był mianowicie na tyle fanatycznym wyznawcą teorii rasowych, że liczyła się dla niego wyłącznie myśl tworzenia „czystości krwi” w drodze selekcji i prokreacji Niemców przez kolejne dekady i wieki<sup>192</sup>. Z tej perspektywy okupacja obcych krajów lub nawet panowanie nad światem nie były dla Nicolaia atrakcyjną opcją. Pewnie też dlatego w swoich wywodach nie wspominał nigdy o planach agresji Hitlera na wschodzie Europy, o których każdy, kto chciał, mógł się dowiedzieć najpóźniej pod koniec 1926 roku, z chwilą wydania drugiego tomu *Mein Kampf* — książki, którą również zwolennik i późniejszy członek NSDAP Nicolai uważał właściwie za najważniejsze, ważniejsze nawet od programu partii z 1920 roku, „źródło poznania” „narodowosocjalistycznej doktryny państwowej”<sup>193</sup>. W przeciwieństwie do Nicolaia warszawski adwokat Antoni Chmurski cytował w 1933 roku szczegółowo odpowiednie fragmenty z tej książki, w których Hitler już kilka lat przed zdobyciem władzy w Niemczech zapowiadał politykę wschodnią „w duchu nabycia ziemi, niezbędnej dla naszego Narodu Niemieckiego”<sup>194</sup>.

<sup>188</sup> H. Nicolai, *Die rassengesetzliche Rechtslehre...*, s. 19, do tego krytycznie S. Gołąb, *op. cit.*, s. 16 n.

<sup>189</sup> H. Nicolai, *Die rassengesetzliche Rechtslehre...*, s. 18.

<sup>190</sup> Por. przypis 181.

<sup>191</sup> H. Nicolai, *Die rassengesetzliche Rechtslehre...*, s. 18.

<sup>192</sup> Nicolai myślał w kategoriach przynajmniej kilku pokoleń. Tyle czasu musiałyby jego zdaniem upłynąć, zanim odczuwalne byłyby pierwsze „sukcesy” hodowli „czystszych”, a zatem moralnie i społecznie lepszych Niemców (zob. przypis 174).

<sup>193</sup> H. Nicolai, *Der Staat im Nationalsozialistischen...*, s. 5.

<sup>194</sup> A. Chmurski, *op. cit.*, s. 206. Por. A. Hitler, *op. cit.*, s. 1686. Chmurski sam dodał (*op. cit.*, s. 208, 237, 241): „Mówiąc o zaborze ziemi na wschodzie, Hitler w swym dziele nigdzie Polski wyraźnie nie wymienia. Mówi o Rosji, a ponadto ogólnie o państwach na jej pograniczu (*Randstaaten*)”. Ale „trudno wyobrazić sobie zabór ziem rosyjskich przez Niemcy bez uprzedniego zaboru ziem polskich [...]”. „Osiągnąć swój cel — zdobyć ziemię na sąsiednim Wschodzie Niemcy mogą tylko przez wojnę”. Dlatego Chmurski już w 1935 roku nie miał żadnych złudzeń: „Państwo Hitlera — to wielki obóz wojenny, zwrócony frontem na Wschód. A na Wschodzie graniczy z Trzecią Rzeszą — Rzeczpospolita Polska”.



Na próżno szukalibyśmy odniesienia do tej kwestii u Nicolaia, ponieważ jego rasistowski fanatyzm kazał mu się skupić na brakującej w jego oczach wewnętrznej „czystości” biologiczno-rasowej „ciała” narodu niemieckiego i na potrzebie podniesienia jego wartości rasowej przez następne wieki.

Kolejny problematyczny dla reżimu, zasadniczy punkt w myśli Nicolaia na temat rasy dotyczył ustalonego przez niego stosunku między państwem i prawem. W świetle przekonań tego nazistowskiego prawnika nawet gdyby dzięki wymienionym rasistowskim „projektom” udało się przywrócić w przyszłości warunki dla jednolitego, wspólnego przekonania prawnego i moralnego narodu, to jednak ustawodawstwo miałyby pozostać w dalszym ciągu niezbędne dla konkretyzowania tych przekonań<sup>195</sup>. Jednakże według Nicolaia to „nie państwo tworzy prawo, państwo tylko je formułuje, tylko administruje prawo”<sup>196</sup>, a to było już nie do zaakceptowania dla pragnącego samostanowić prawo wodza nazistowskiego państwa. Żeby nie było żadnych złudzeń, Nicolai dodał:

Wedle właściwej nauki nawet [sam] ustawodawca działałby wbrew prawu, gdyby naruszał przy tym ideę prawa, która pod względem prawidłowości biologicznej jest właściwa, a przez to ogólnie obowiązująca. W takim przypadku ustawodawca działałby niezgodnie z prawem, stwarzałby bezprawie, to znaczy: jego środki nie byłyby prawem. Istnieją zatem ustawy, które co prawda wedle zamysłu ustawodawcy mają stwarzać prawo, ale które nie mogą być jednak wiążące, ponieważ bezprawie nie może stać się automatycznie prawem, tylko dlatego, że odziano je w formę ustawy<sup>197</sup>.

„Prawem“ jest zatem według Nicolaia nie to, „co zarządzi działająca samowolnie władza państwowa”, lecz „wieczna wielkość stojąca ponad władzą państwową i która przez tę władzę nie może być zmieniona”<sup>198</sup>. W konsekwencji Nicolai chciał nawet zwalniać sędziów od obowiązku posłuszeństwa wobec ustaw, jeżeli

władza ustanowiona niezgodnie z prawem uchwali ustawy, które w sposób ewidentny zawierałyby bezprawie [oraz] także wtedy, kiedy władza ustanowiona niezgodnie z prawem wyda ustawy, które [...] pociągałyby za sobą decyzje ewidentnie niesłuszne, będące pod względem moralnym nie do przyjęcia i sprzeczne z ideą prawa<sup>199</sup>.

Rzecz jasna takim „wiecznym” prawem, o którym pisze Nicolai, było prawo rasistowskie. Przekonaniem tym Nicolai przyjął jednak, w porównaniu do większości ówczesnych, nazistowskich autorów, „pozycję ekstremalną”<sup>200</sup> w stosunku do władzy<sup>201</sup>. W odróżnieniu od wielu innych współczesnych mu autorów, jak

<sup>195</sup> „Samo poczucie prawne człowieka nie definiuje w sposób wystarczający prawa. [...] Zadanie to [...] wykonuje państwo za pomocą ustawodawstwa”, H. Nicolai, *Die rassengesetzliche Rechtslehre...*, s. 32. Por. też K. Anderbrügge, *op. cit.*, s. 176.

<sup>196</sup> H. Nicolai, *Die rassengesetzliche Rechtslehre...*, s. 32.

<sup>197</sup> *Ibidem*, s. 34 n.

<sup>198</sup> *Ibidem*, s. 10.

<sup>199</sup> *Ibidem*, s. 38.

<sup>200</sup> F. Wittreck, *op. cit.*, s. 48.

<sup>201</sup> Relatywizowanie najwyższej władzy Führera przez Nicolaia krytykował nazistowski prawnik H. Tigges, *Die Stellung des Richters im modernen Staat*, Berlin 1935, s. 168 n.

wspomniani profesorowie prawa wykładający na niemieckich uniwersytetach<sup>202</sup>, Nicolai nie chciał identyfikować „prawa natury” z niczym nieskrępowaną wolą wodza. Innymi słowy, najwyższą instancją miałyby być nie wola wodza państwa i to, co ten zadeklarował jako światopogląd nazistowski, lecz „nauka” o „prawie natury” w ujęciu rasistowskim. Dlatego też 2 października 1933 roku Nicolai postuluwał uroczyste na wspomnianym już zjeździe prawników w Lipsku:

Za nاپilniejsze zadanie, które stoi w obecnych czasach przed prawnikami, uważam opracowanie jednolitej filozofii prawa narodowosocjalistycznego państwa i [filozofii narodowosocjalistycznego] prawa oraz ich nauczanie. Dopiero przez filozofię prawa włączy się prawo w duchową, całościową treść naszej woli<sup>203</sup>.

Mając na uwadze, co Nicolai miał na myśli, mówiąc o „jednolitej filozofii prawa państwa narodowosocjalistycznego”, można się domyślić, że przez wodza Trzeciej Rzeszy postulaty takie nie mogły być odbierane jako wsparcie ideologiczne, lecz wręcz przeciwnie, jako zagrożenie dla jego woli nieograniczonego panowania. Nic więc dziwnego, że ani przed, ani po degradacji Nicolaia tak pożądana przez niego „jednolita filozofia prawa państwa narodowosocjalistycznego” nigdy w Niemczech nie powstała i za dyktatury Hitlera tak naprawdę powstać nie mogła<sup>204</sup>. Twierdzenie Nicolaia z maja 1933 roku, że po „zdobyciu władzy państwowej w Niemczech przez ruch narodowosocjalistyczny *Nauka prawa w oparciu o zasady biologii ras* stała się niejako teorią prawa Niemiec”<sup>205</sup>, nigdy nie miało odzwierciedlenia w rzeczywistości<sup>206</sup>.

W 1933 roku Nicolai całkowicie mylnie ocenił nie tylko swoją własną rolę, ale też samą osobę Hitlera. Ewidentnie zupełnie nie zdawał sobie sprawy z tego, co Hitler tak naprawdę myślał o prawnikach. Gdyby wiedział, że w prywatnych rozmowach z zaufanymi sobie ludźmi Hitler wszystkich prawników nazwał „głupkami” i generalizując porównywał ich do „zbrodniarzy”, których miejscem, gdzie powinni skończyć, jest „grzebowisko”<sup>207</sup>, to 14 września 1933 roku w Berlinie z pewnością nigdy by się nie ośmielił powiedzieć w czasie przemówienia na

<sup>202</sup> Zob. część 1 niniejszego artykułu.

<sup>203</sup> H. Nicolai, *Rasse und Recht...*, s. 44 n.

<sup>204</sup> F. Wittreck, *op. cit.*, s. 6–9.

<sup>205</sup> Tak pisze pod koniec maja 1933 roku H. Nicolai, *Die rassengesetzliche Rechtslehre...*, s. 4, we wstępie do drugiego wydania swojej książki.

<sup>206</sup> J. Gernhuber, *Das völkische Recht. Ein Beitrag zur Rechtslehre des Nationalsozialismus*, [w:] *Tübinger Festschrift für Eduard Klein. Herausgegeben von der Rechtswissenschaftlichen Abteilung der Rechts- und Wirtschaftswissenschaftlichen Fakultät der Universität Tübingen*, Tübingen 1968, s. 178; K. Anderbrügge, *op. cit.*, s. 90, przypis 65; s. 177 o nauce Nicolaia, która nie była „odgrywającym poważną rolę czynnikiem życia politycznego w Trzeciej Rzeszy”. Por też M. Stolleis, *op. cit.*, s. 302 n. („pod względem naukowym nieznaczący, nazistowski prawnik partyjny”). Z kolei T. Guz, *Filozofia prawa III Rzeszy niemieckiej*, Lublin 2013, s. 62, charakteryzuje Nicolaia w dalszym ciągu jako jednego „z ważniejszych filozofów prawa w Rzeszy”.

<sup>207</sup> Zob. źródła podane w przypisach 14 i 15.

forum publicznym podczas partyjnego zjazdu urzędników administracji państwowej Związku Narodowosocjalistycznych Prawników Niemieckich:

W naszym państwie, w naszych warunkach nigdy nie zrezygnujemy z urzędników administracji i prawników. Myśl prawnicza jest niezbędna w państwie [...]. Myśl prawnicza reprezentowana jest właśnie przez prawników, przez urzędników administracji. Zawsze było dla mnie niezrozumiałym, kiedy wykształceni ludzie utyskiwali na prawników. W zasadzie czynią to tylko zbrodniarze, którzy nie potrafią żyć w porządku prawnym. A jeśli to i kto inny czyni, to nie mogę oprzeć się uczuciu, że i tacy dają wtedy upust asocjalnym instynktom, tak, jakby nie mieli oni zrozumienia dla jakiegokolwiek porządku prawnego. Prawo stanowi porządek, a bez porządku nastąpiłby przecież chaos i zagłada [...]208.

Niemalże groteskowe jest to, że ani sam Nicolai, ani jego tysiąc pięciuset słuchaczy209 ze środowiska wyższych urzędników państwowych należących do NSDAP nie uświadamiało sobie, iż przemawiający, wierny, narodowy socjalista mówił w tym miejscu przecież właśnie też o samym Hitlerze jako o „zbrodniarzu” i człowieku z „asocjalnymi instynktami” bez zrozumienia dla prawników i jakiegokolwiek „porządku prawnego”, który prowadzi Niemcy do „chaosu” i „zagłady”. Jednak groteski na tym nie dość. W swoim całkowitym zaślepieniu, przemówienie w Berlinie Nicolai kończy następującymi słowami:

Dlatego też dziękujemy naszemu Führerowi, Adolfowi Hitlerowi, przede wszystkim za to, że wrócił nam, Niemcom, tę myśl prawną [sic!]. Właśnie jemu, my, prawnicy, zawdzięczamy odrodzenie moralnej [sic!] myśli prawnej. [...] W osobie naszego Führera, Adolfa Hitlera, my, jako urzędnicy administracji państwowej, czcimy pierwszego [sic!] urzędnika administracji Rzeszy, za nim pragniemy podążać, [...] dokądkolwiek by nas poprowadził210.

Niestety z historii dobrze wiemy, dokąd „poprowadził” Niemcy ich nazistowski Führer, Adolf Hitler.

## Podsumowanie

Reasumując, można stwierdzić, że Helmut Nicolai, urodzony w 1895 roku w Niemczech doktor nauk praw, nie został nazistą z oportunistycznym, lecz z głębokimi przekonaniami. Należał do tych prawników w służbie Hitlera, którzy już przed rokiem 1933 byli, a po 1945 pozostali nadal przekonani wyznawcami teorii rasowych, wierząc w ich naukowe uzasadnienie. Dlatego jako funkcjonariusz NSDAP przed 1933 rokiem oraz urzędnik administracji pruskiej w Magdeburgu, a później ministerstwa spraw wewnętrznych w Berlinie, Nicolai czuł się wręcz powołany do stworzenia oficjalnej teorii prawa w duchu narodowego socjalizmu. W konfrontacji z rzeczywistymi celami nazistowskiego reżimu „zawiódł” jednak na całej linii.

208 H. Nicolai, *Rede des Herrn Regierungspräsidenten...*, s. 28.

209 M. Bilke, *op. cit.*, s. 7.

210 H. Nicolai, *Rede des Herrn Regierungspräsidenten...*, s. 30.

Popadłszy już pod koniec roku 1933 w niełaskę Hitlera, został następnie wykluczony z NSDAP i zwolniony ze stanowiska w ministerstwie. Oficjalną, rzekomą przyczyną tej degradacji były zarzuty o homoseksualizm. Faktyczną przyczyną ostatecznego „upadku” Nicolaia w 1935 roku było jednak przede wszystkim to, że wszelkie jego starania stworzenia jakiegokolwiek nauki prawa były sprzeczne z wolą samowładzy Hitlera, który nienawidził wszystkich prawników i wszelkiej formy „normowania” władzy państwowej. Poza tym koncepcje Nicolaia dotyczące narodowosocjalistycznej konstytucji oraz prawa w ujęciu biologiczno-rasowym nie zyskały uznania Hitlera również pod względem merytorycznym, gdyż podawały w wątpliwość prawną nietykalność dyktatora oraz jego polityczną legitymację agresji państwa niemieckiego wobec innych narodów.

## Bibliografia

- Anderbrügge K., *Völkisches Rechtsdenken. Zur Rechtslehre in der Zeit des Nationalsozialismus*, Berlin 1978.
- Angermund R., *Deutsche Richterschaft 1919–1945. Krisenerfahrung, Illusion, politische Rechtsprechung*, Frankfurt am Main 1990.
- Bachnik A., *Die Verfassungsreformvorstellungen im nationalsozialistischen Deutschen Reich und ihre Verwirklichung*, Berlin 1995.
- Benz W., *Zum Verhältnis von NSDAP und staatlicher Verwaltung im Dritten Reich*, [w:] *Das Unrechtsregime. Internationale Forschung über den Nationalsozialismus. Festschrift für Werner Jochmann zum 65. Geburtstag*, red. U. Büttner, t. 1. *Ideologie — Herrschaftssystem — Wirkung in Europa*, Hamburg 1986, s. 203–218.
- Bilke M., *Wstęp*, [w:] *Reden gehalten auf der ersten Kundgebung der Berufsgruppe Verwaltungsbeamte im Bund Nationalsozialistischer Deutscher Juristen am 14. September 1933 in Berlin von Dr. Hans Frank und Dr. Helmut Nicolai mit einer Einführung von Dr. Manfred Bilke und zwei Bildnissen*, Berlin 1933, s. 5–7.
- Broszat M., *Der Staat Hitlers. Grundlegungen und Entwicklung seiner inneren Verfassung*, München 1986.
- Bullock A., *Hitler. Eine Studie über Tyrannei*, przeł. W. i M. Pferdekamp, Düsseldorf 1967.
- Chamberlain H.S., *Die Grundlagen des Neunzehnten Jahrhunderts*, t. 1–2, München 1899.
- Chmurski A., *Nowa Konstytucja*, Warszawa 1935.
- Cywichowski S., *Die nationale Methode im Staatsrecht und in der Staatslehre*, „Deutsche Juristen-Zeitung” 39, 1934, kolumny 643–645.
- Cywichowski Z., *Na szlakach nacjonalizmu. Rozważania prawnopolityczne*, Warszawa 1939.
- Derleder P., *Verspätete Wurzelbehandlung. Die Kieler Schule und ihre Bedeutung für das Nachkriegszivilrecht — am Beispiel von Karl Larenz und seinem Schüler Claus-Wilhelm Canaris* (2011), DOI: 10.5771/0023-4834-2011-3-336.
- Der Parteitag der Freiheit. Aus der Proklamation des Führers*, „Deutsche Justiz, Rechtspflege und Rechtspolitik, Amtliches Blatt der deutschen Rechtspflege” 97, 1935, nr 37, s. 1317–1319.
- Deutscher Juristentag 1933. 4. Reichstagung des Bundes Nationalsozialistischer Deutscher Juristen e.V. Ansprachen und Fachvorträge*, red. R. Schraut, Berlin 1933.
- Dreier R., *Karl Larenz über seine Haltung im ‚Dritten Reich‘*, „Juristenzeitung” 1993, s. 454–457.
- Forsthoff E., *Der totale Staat*, Hamburg 1933.

- Frenking D., *Justiz und Nationalsozialismus*, [https://www.justiz.nrw.de/JM/dofu\\_stelle/sitz\\_aufgabe/bericht\\_justiz\\_ns\\_frenking.pdf](https://www.justiz.nrw.de/JM/dofu_stelle/sitz_aufgabe/bericht_justiz_ns_frenking.pdf).
- Gernhuber J., *Das völkische Recht. Ein Beitrag zur Rechtstheorie des Nationalsozialismus*, [w:] *Tübinger Festschrift für Eduard Klein. Herausgegeben von der Rechtswissenschaftlichen Abteilung der Rechts- und Wirtschaftswissenschaftlichen Fakultät der Universität Tübingen*, Tübingen 1968, s. 167–200.
- Göring H., *Reden und Aufsätze*, München 1938.
- Gołąb S., *Prądy w prawoznawstwie III Rzeszy*, Warszawa 1936.
- Górnicki L., *Prawo Trzeciej Rzeszy w nauce i publicystyce prawniczej Polski międzywojennej (1933–1939)*, Bielsko-Biała 1993.
- Guderian H., *Erinnerungen eines Soldaten*, Heidelberg 1951.
- Günther H.F.K., *Rassenkunde des deutschen Volkes*, München 1920.
- Guz T., *Filozofia prawa III Rzeszy niemieckiej*, Lublin 2013.
- Heydebrand und der Lasa E.v., *Deutsche Rechtsneuerung aus dem Geistes des Nationalsozialismus*, Berlin 1933.
- Hitler A., *Mein Kampf. Eine kritische Edition*, München-Berlin 2016.
- Hoffmann V., *Die Rolle des Staatsgerichtshofs in der Endphase der Weimarer Republik*, „Journal der Juristischen Zeitgeschichte. Zeitschrift für die Rechtsgeschichte des 19. bis 21. Jahrhunderts” 2012, s. 93–110.
- Housden M., *Helmut Nicolai and Nazi Ideology*, Houndsmills 1992.
- Huber E.R., *Vom Sinn der Verfassung. Rede, gehalten am 30. Januar 1934 anlässlich der Feier des Reichsgründungstags und des Tages der deutschen Revolution*, Hamburg 1935.
- Jouanjan O., *Justifier l’injustifiable. L’ordre du discours juridique Nazi*, Paris 2017.
- Kahlenberg H., *Leben und Werk des Rechtshistorikers Walther Merk. Ein Beispiel für das Verhältnis von Rechtsgeschichte und Nationalsozialismus*, Frankfurt am Main 1995.
- Kaiser F., *Justizreform? Justizreform! Vortrag gehalten im nationalsozialistischen Club von 1929 am 28. März 1933 unter dem Titel: „Worüber müssen wir uns bei einer Rechtsreform im Klaren sein*, Berlin 1933.
- Koellreutter O., *Die Gestaltung der deutschen politischen Einheit. Rede gehalten bei der Reichsgründungsfeier der Universität München am 18. Januar 1934*, München-Berlin-Leipzig 1934.
- Koellreutter O., *Die nationale Revolution und die Reichsreform*, Berlin 1933.
- Koellreutter O., *Der Deutsche Führerstaat*, Tübingen 1934.
- Koellreutter O., *Der nationalsozialistische Rechtsstaat*, [w:] *Die Verwaltungs-Akademie. Ein Handbuch für den Beamten im nationalsozialistischen Staat*, t. 1. *Die weltanschaulichen, politischen und staatsrechtlichen Grundlagen des nationalsozialistischen Staates*, cz. 2. *Die politischen und staatsrechtlichen Grundlagen*, red. H.H. Lammers et al., Berlin 1934.
- Koellreutter O., *Der nationalsozialistische Rechtsstaat*, Berlin 1936.
- Koellreutter O., *Vom Sinn und Wesen der nationalen Revolution*, Tübingen 1933.
- Kuhlenbeck L., *Natürliche Grundlagen des Rechts und der Politik. Ein Beitrag zur rechtsphilosophischen und kritischen Würdigung der sog. Deszendenztheorie*, Eisenach 1904.
- Landau P., *Die deutschen Juristen und der nationalsozialistische Juristentag 1933*, Leipzig 1996.
- Landau P., *Römisches Recht und deutsches Gemeinrecht. Zur rechtspolitischen Zielsetzung im nationalsozialistischen Parteiprogramm*, [w:] *Rechtsgeschichte im Nationalsozialismus. Beiträge zur Geschichte einer Disziplin*, red. M. Stolleis, D. Simon, Tübingen 1989, s. 11–24.
- Lange H., *Justizreform und deutscher Richter*, [w:] *Deutscher Juristentag 1933. 4. Reichstagung des Bundes Nationalsozialistischer Deutscher Juristen e.V. Ansprachen und Fachvorträge*, red. R. Schraut, Berlin 1933, s. 181–189.
- Lange H., *Liberalismus, Nationalsozialismus und Bürgerliches Recht*, Tübingen 1933.
- Lange H., *Vom Gesetzesstaat zum Rechtsstaat*, Hamburg 1934.

- Larenz K., *Deutsche Rechtserneuerung und Rechtsphilosophie*, Tübingen 1934.
- Larenz K., *Rechtsperson und Subjektives Recht. Zur Wandlung der Rechtsgrundbegriffe*, [w:] *Grundfragen der neuen Rechtswissenschaft*, red. G. Dahm, E.R. Huber, K. Larenz, K. Michaelis, F. Schaffstein, W. Siebert, Berlin 1935, s. 225–260.
- Lepsius O., *Die gegensatzaufhebende Begriffsbildung. Methodenentwicklungen in der Weimarer Republik und ihr Verhältnis zur Ideologisierung der Rechtswissenschaft im Nationalsozialismus*, München 1994.
- Maciejewski M., *Polscy uczeni prawnicy międzywojenni o ustroju i prawie Trzeciej Rzeszy*, „Miscellanea Historico-Juridica” 15, 2016, z. 2, s. 85–126.
- Maciejewski M., *Wódz, naród, rasa. Ideologiczne przesłanki nazistowskich koncepcji prawa*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 39, 2017, nr 1, s. 19–43.
- Martinek M., Poczobut J., *Karl Larenz (1903–1993). Życie i dzieło*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 19, 2010, z. 1, s. 5–42.
- McKale D.M., *Der öffentliche Dienst und die Parteigerichtsbarkeit der NSDAP*, [w:] *Verwaltung contra Menschenführung im Staat Hitlers. Studien zum politisch-administrativen System*, red. D. Rebentisch, K. Tappe, Göttingen 1986, s. 237–254.
- Mecke C.E., *The “Rule of Law” and the “Rechtsstaat”. An historical and theoretical approach from a German perspective*, „Studia Iuridica” 79, 2019, s. 29–47.
- Miller A., *Zasady przyszłego ustroju Trzeciej Rzeszy. Uwagi na marginesie książki myśliciela hitleryzmu*, „Głos Prawa” 10, 1933, nr 12, s. 697–702.
- Müller I., *Furchtbare Juristen. Die unbewältigte Vergangenheit unserer Justiz*, München 1989.
- Neliba G., *Wilhelm Frick. Der Legalist des Unrechtsstaates. Eine politische Biographie*, Paderborn 1992.
- Nicolai H., *Arolsen. Lebensbild einer deutschen Residenzstadt*, Glücksburg 1954.
- Nicolai H., *Die Anleihen der Aktiengesellschaft*, Kassel 1920.
- Nicolai H., *Die rassengesetzliche Rechtslehre. Grundzüge einer nationalsozialistischen Rechtsphilosophie*, München 1932.
- Nicolai H., *Die rassengesetzliche Rechtslehre. Grundzüge einer nationalsozialistischen Rechtsphilosophie*, drugie wydanie: München 1933.
- Nicolai H., *Der Neuaufbau des Reiches nach dem Reichsreformgesetz vom 30. Januar 1934*, Berlin 1934.
- Nicolai H., *Der Staat im Nationalsozialistischen Weltbild. Grundriß*, Leipzig 1933.
- Nicolai H., *Der Stammbaum Christi. Ein neuer Weg zum Evangelium und zum Naturrecht*, Marburg an der Lahn 1950.
- Nicolai H., *Grundlagen der kommenden Verfassung. Über den staatsrechtlichen Aufbau des Dritten Reiches*, Berlin 1933.
- Nicolai H., *Meine naturgesetzliche Rechtslehre. Ihr Werden, Wesen und Wirkungen in Vergangenheit und Zukunft*, nieopublikowany manuskrypt w archiwum państwowym (Staatsarchiv) w Marburgu, zasób nr M 59 (2 września 1947 roku).
- Nicolai H., *Mein Kampf ums Recht*, nieopublikowany manuskrypt w Instytucie Historii Współczesnej (Institut für Zeitgeschichte) w Monachium, zasób MSS 109 (20 marca 1950 roku).
- Nicolai H., *Nationalsozialismus und Staatsrecht*, [w:] *Die Verwaltungs-Akademie. Ein Handbuch für den Beamten im nationalsozialistischen Staat*, t. 1. *Die weltanschaulichen, politischen und staatsrechtlichen Grundlagen des nationalsozialistischen Staates*, cz. 2. *Die politischen und staatsrechtlichen Grundlagen*, red. H.H. Lammers et al., Berlin 1934.
- Nicolai H., *Nordischer Rechtsgeist I/II*, „Die Sonne” 1931.
- Nicolai H., *Oberschlesien im Ringen der Völker*, Breslau 1930.
- Nicolai H., *Rasse und Gesetzgebung I/II*, „Die Sonne” 1932.
- Nicolai H., *Rasse und Recht. Vortrag gehalten auf dem Deutschen Juristentage des Bundes nationalsozialistischer deutscher Juristen am 2. Oktober 1933 in Leipzig*, Berlin 1933.

- Nicolai H., *Recht und Willkür*, „Deutschlands Erneuerung” 10, 1926, s. 466 n.
- Nicolai H., *Rede des Herrn Regierungspräsidenten Dr. Nicolai*, [w:] *Reden gehalten auf der ersten Kundgebung der Berufsgruppe Verwaltungsbeamte im Bund Nationalsozialistischer Deutscher Juristen am 14. September 1933 in Berlin von Dr. Hans Frank und Dr. Helmut Nicolai mit einer Einführung von Dr. Manfred Bilke und zwei Bildnissen*, Berlin 1933, s. 15–30.
- Nicolai H., *Waldeckische Wappen. Beiträge zur Familiengeschichte*, cz. 1–3, Arolsen 1985, 1987, 1991.
- Picker H., *Hitlers Tischgespräche. Im Führerhauptquartier 1941–42*, Bonn 1951.
- Pod znakiem swastyki. Polscy prawnicy Trzeciej Rzeszy 1933–1945. Wybór pism*, red. M. Maciejewski, M. Marszał, Kraków 2005.
- Recenzja „Nicolai, Helmut: Grundlagen der kommenden Verfassung. Berlin, Hobbing, 1933”*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1934, z. 1, cz. 2, s. 10 n.
- Ridder H., *Zur Verfassungsdoktrin des NS-Staates*, „Kritische Justiz” 2, 1969, s. 221–243.
- Rüthers B., *Die unbegrenzte Auslegung*, Tübingen 2017.
- Rüthers B., *Entartetes Recht. Rechtslehren und Kronjuristen im Dritten Reich*, München 1989.
- Ryszka F., *Państwo stanu wyjątkowego. Rzec o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy*, Wrocław 1985.
- Sauer W., *Die nationale Revolution im rechts- und sozialphilosophischen Licht*, „Archiv für Rechts- und Wirtschaftsphilosophie mit besonderer Berücksichtigung der Gesetzgebungsfragen” 26, 1932–1933, s. 453–455.
- Sauer W., *Schöpferisches Volkstum als national- und weltpolitisches Prinzip. Zur Klärung der rechts- und sozialphilosophischen Grundlagen der nationalsozialistischen Bewegung*, „Archiv für Rechts- und Sozialphilosophie” 27, 1933–1934, s. 1–43.
- Schirmer J., *Dafür oder dagegen? — Ein Beitrag zur Debatte über Karl Larenz, sein Verhältnis zum Nationalsozialismus und die Möglichkeit, ihn zu interpretieren*, „Journal der Juristischen Zeitgeschichte. Zeitschrift für die Rechtsgeschichte des 19. bis 21. Jahrhunderts” 6, 2012, s. 62–65.
- Schmitt C., *Der Führer schützt das Recht*, „Deutsche Juristen-Zeitung” 39, 1934, kolumny 945–950.
- Schmitt C., *Staat, Bewegung, Volk. Die Dreigliederung der politischen Einheit*, Hamburg 1933.
- Schmitt C., *Verfassung der Freiheit*, „Deutsche Juristen-Zeitung” 40, 1935, kolumny 1133–1135.
- Schmoeckel M., *Helmut Nicolai. Ein Anfang nationalsozialistischen Rechtsdenkens*, [w:] *Rechtsgeschichte(n)?, Histoire(s) du droit? Storia/storie del diritto? Legal Histori(es)? Europäisches Forum Junger Rechtshistorikerinnen und Rechtshistoriker Zürich 28.-30. Mai 1999*, Frankfurt am Main 1999, s. 325–350.
- Sontheimer K., *Antidemokratisches Denken in der Weimarer Republik. Die politischen Ideen des deutschen Nationalismus*, München 1978.
- Starzewski M., *Elita i wódz w projekcie ustroju Trzeciej Rzeszy*, Poznań 1933.
- Steinweis A., *Weimar Culture and the Rise of National Socialism: The Kampfbund für deutsche Kultur*, „Central European History” 4, 1991, s. 402–423.
- Stephanitz D.v., *Exakte Wissenschaft und Recht. Der Einfluß von Naturwissenschaft und Mathematik auf Rechtsdenken und Rechtswissenschaft in zweieinhalb Jahrtausenden. Ein historischer Grundriß*, Berlin 1970.
- Stolleis M., *Geschichte des öffentlichen Rechts in Deutschland. Dritter Band. Staats- und Verwaltungsrechtswissenschaft in Republik und Diktatur 1914–1945*, München 1999.
- Stołyhwo K., *Zagadnienie rasy nordyckiej w nauce i polityce*, Toruń 1932.
- Tigges H., *Die Stellung des Richters im modernen Staat*, Berlin 1935.
- Tyrell A., *Führer befehl... Selbstzeugnisse aus der ‚Kampfzeit‘ der NSDAP*, Wiesbaden 1991.
- Weingart P., Kroll J., Bayertz K., Rasse, Blut und Gene. *Geschichte der Eugenik und Rassenhygiene in Deutschland*, Frankfurt am Main 1992.

- Weinkauff H., *Die deutsche Justiz und der Nationalsozialismus. Ein Überblick*, [w:] *Quellen und Darstellungen zur Zeitgeschichte*, t. 16/1. *Die deutsche Justiz und der Nationalsozialismus*, Stuttgart 1968, s. 1–184.
- Willoweit D., *Deutsche Rechtsgeschichte und „nationalsozialistische Weltanschauung“: das Beispiel Hans Frank*, [w:] *Rechtsgeschichte im Nationalsozialismus. Beiträge zur Geschichte einer Disziplin*, red. M. Stolleis, D. Simon, Tübingen 1989, s. 25–42.
- Wittreck F., *Nationalsozialistische Rechtslehre und Naturrecht. Affinität und Aversion*, Tübingen 2008.
- Wolf E., *Richtiges Recht im nationalsozialistischen Staate*, Freiburg im Breisgau 1934.